

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Witos nie wróci do kraju

Jest on nadal ścigany listami gończymi i w razie ewentualnego powrotu byłby osadzony w więzieniu dla odbycia kary

Od kilku dni w prasie stołecznej ukazują się notatki o rychłym powrocie do kraju Wincentego Witosia i b. pos. Kiernika.

Czeska Agencja Prasowa nadesłała do pism następujący komunikat:

Według nadeszłych na drodze prywatnej wiadomości z Pragi, przebywający w Czechosłowacji emigranci polityczni z

Polski czynią przygotowania, wskazujące na zamiar rychłego opuszczenia tego kraju.

W szczególności zupełnie konkretnie mówi nadeszła tu wiadomość o pp. Witosie i Kierniku, przyczem ten ostatni zrezygnował już z pracy w organizacji spółdzielczej, gdzie był zatrudniony i wypowiedział (także i p. Witos) zajmowane dotąd mieszkanie w Pradze.

Wspomniana wiadomość mówi dalej, że kwestja wyjazdu obu, a także ewentualnie i innych emigrantów politycznych w Czechosłowacji przebywających, utrzymujących z pp. Kiernikiem i Witosiem stosunki, jest już nie kwestją tygodni, a poprostu dni.

W związku z temi wszystkie mi pogłoskami półoficjalna

„Iskra“ donosi:

Ostatnio ukazały się w części prasy notatki, dotyczące możliwości powrotu Wincentego Witosia do kraju oraz zastosowania wobec niego amnestji, a nawet zaofiarowania mu odpowiedniego stanowiska.

Inspiratorzy tych notatek nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że WINCENTY WITOS, uchylający się od odpo-

wiedzialności przed prawem za dokonane przestępstwa wobec państwa — zbiegł poza granice Rzeczypospolitej i JEST ŚCIGANY LISTAMI GOŃCZYMI.

W związku z powyższem agencja „Iskra“ dowiadyuje się ze źródeł miarodajnych, że POWRÓT WINCENTEGO WITOSA DO KRAJU JEST MOŻLIWY JEDYNIEM W CELU ODBYCIA KARY WIĘZIENIA.

Przyjazd Goebbelsa do Gdańska został wczoraj oficjalnie odwołany

Gdański koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Od kilku dni krążyły po mieście pogłoski o przyjeździe jednego z najwybitniejszych dygnitarzy niemieckich.

Początkowo przypuszczano, że przyjedzie Goering, potem dopiero podano do wiadomości, że przyjechać ma Goebbels.

Wczoraj w „Casino Hotel“ w Sopotach, gdzie zarezerwowano specjalne apartamenty dla min. Goebbelsa, DORECZONO TELEGRAM, ODWOŁUJĄCY PRZYJAZD MINISTRA.

GDAŃSK, 24. 7. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach popołud-

niowych komisarz generalny R. P. p. Papée, konferował z wysokim komisarzem ligi narodów p. Lesterem.

Kłamliwy komunikat

GDAŃSK, 24. 7. — „Der Danziger Vorposten“ zamieszcza ko-

munikat biura prasowego senatu, podający, że w środę prez. Greiser zaprosił do siebie min. Papée na konferencję, w czasie której zaprotestował przeciw ostatnim manifestacjom polskim.

Do powyższego komunikatu „Vorposten“ dodaje komentarz,

w którym zaznacza, że ostatnie wydarzenia nie zakłóciły dobrych stosunków polsko-gdańskich i że obecnie nie stoi na przeszkodzie pertraktacjom Gdańska i Polski, gdyby to było konieczne ze względu na zmianę politycznej sytuacji W. M.

Gdańska.

Wystąpienie „Vorposten“ jest wprost zdumiewające, ponieważ oficjalny komunikat senatu gdańskiego podaje fakty jasną i kłamliwie.

W rzeczywistości bowiem PREZ. GREISER PROSIŁ O AUDJENCJĘ u polskiego komisarza generalnego w Gdańsku, która też została mu udzielona. Tymczasem senat gdański podaje oficjalnie do wiadomości publicznej, że min. Papée był zapraszany przez min. Greisera na konferencję.

Incydent z krążownikiem „Leipzig“ wyjaśniony w drodze wymiany not

WARSZAWA, 24. 7. (PAT.). — Rozmowy prowadzone pomiędzy ambasadorem Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig“ w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę.

Ofenzywa powstańców na Madryt

Bitwa pod Samossierrą. - Brak żywności i amunicji. - Sukcesy wojsk rządowych na południu

LONDYN, 24. 7. (PAT.). Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji do Londynu, są w dalszym ciągu sprzeczne, dotychczas wydaje się, iż żadna z walczących stron nie odniosła decydujących sukcesów.

Rząd wzmacnia swe stanowisko w Madrycie i Barcelonie. Wojska rządowe wyparły powstańców z San Sebastian, ale wyniki walk z powstańcami, zdążającymi ku stolicy z północy, dotychczas nie są decydujące. O powadze sytuacji świadczą fakt przybycia do portów hiszpańskich okrętów różnych krajów, które już ewakuowały kilka tysięcy cudzoziemców. Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne uważają, iż rozwój sytuacji w kraju czyni tę ewakuację konieczną.

BERLIN, 24. 7. (PAT.). Niemieckie pancerniki „Admiral Scheer“ i „Deutschland“ wyruszyły w kierunku wybrzeża

hiszpańskiego. W tutejszych kołach miarodajnych motywują to wysłanie dwóch największych pancerników marynarki niemieckiej na wody hisz-

pańskie koniecznością obrony interesów obywateli niemieckich w Hiszpanji.

WASZYNGTON, 24. 7. (PAT.). Krążownik „Oklahoma“ znaj-

duje się w drodze do Bilbao, gdzie jutro zabierze na pokład amerykańskie kobiety i dzieci.

PARYŻ, 24. 7. (PAT.). Ministerstwo marynarki komuniku-

je, że do dyspozycji francuskich urzędów konsularnych w Hiszpanji oddano szereg okrętów wojennych, celem ewentualnej ewakuacji obywateli francuskich. Krążownik „Duguay-Desse“ i kontrtorpedowiec „Albatros“ znajdują się w pobliżu wschodnich wybrzeży Hiszpanji, krążownik „Emil Bertin“ i kontrtorpedowiec „Indomptable“ w pobliżu wybrzeży południowych, zaś kontrtorpedowiec „Maillebreze“ i torpedowiec „Tempete“ zostały oddane do dyspozycji wysokiego komisarza Francji w Tangierze.

Wedle doniesień Havasa z Hendaye los rezydujących w lecie w San - Sebastiano ambasada wzbudza obawy. Do ambasady schroniło się wielu cudzo-

„Jeżeli mnie zawezwą -- będę gotów“

Były król Alfons XIII o wojnie domowej w Hiszpanji

LONDYN, 24. 7. (PAT.). — „Evening Standard“ ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta z byłym królem Alfonssem, przebywającym w miejscowości Koenigswart w Czechosłowacji.

Król Alfons oświadczył: „Bynajmniej nie marzę o możliwości natychmiastowego powrotu do Madrytu. To, co się dzieje obecnie w Hiszpanji, jest ruchem czyślo nacjonalistycznym. Monarchiści, narówni z partją konser-

watywną, pragną tylko, aby partje lewicowe, które wyrządziły w kraju tyle szkody, zupełnie zniknęły.

Jakikolwiek będzie wynik obecnej walki, pragnę, aby Hiszpanja ocalała, aby zabójstwa, terror i codzienne okrucieństwa skończyły się jaknajprędzej.

Wiadomości o agonji, w jakiej znajduje się Hiszpanja, rozdzierają mi serce. Zdaniem mojem, jedynie zupełne zniszczenie

wszystkich partji lewicowych położy kres tej wojnie domowej i da Hiszpanji pokój, tak gorąco pożądaną przez wszystkich prawdziwych Hiszpanów“.

Alfons jest przekonany, iż jedynie ustrój prawicowy, wspierający się na armji, będzie mógł zapewnić Hiszpanji szczęśliwą i beztrudną przyszłość. „Jeżeli kraj mnie zawezwie — zakończył — będę gotów“.

EPOKA RYCERSTWA

W serdecznych słowach pocieszał generalny inspektor sił zbrojnych, generał Rydz - Śmigły, matkę tragicznie zmarłego generała Orlicz - Dreszera. Nastrojowy był pogrzeb na wysuniętym cyplu nad samym brzegiem morza. Oplakiwał tragicznie zmarłego w przemówieniu żalobnym jego towarzysz, gen. Wieniawa - Długoszowski. Wszystko brzmiało po rycersku, półlegendarnie.

Sama tragedia była jak symbol. Inspektor obrony powietrznej zginął w katastrofie samolotowej, prezes ligi morskiej i kolonjalnej padł ofiarą morza. — W dwa dni później odbyć się miała demonstracja w sprawie dostępu Polski do morza. On ją proklamował. Tam, blisko Gdańską, blisko niebezpiecznego kłęba, spoczywa jak symbol trumna generała Orlicz - Dreszera.

Żegnał go kawalerzysta tej samej szkoły rycerskiej. Oplakiwał go gorący wielbiciel Marszałka Piłsudskiego.

Tragicznie zmarły silnie przypominał poszum dziejowy, towarzyszący romantykowi polskiemu z 19 stulecia w ich snach o Polsce. Przed ich oczyma stała zawsze polska huzarja, ulani, szwoleżerzy, którzy z szeroką fantazją wpadali na pozycje nieprzyjacielskie, zdobywając je jedną po drugiej.

Fantazja i legenda rycerstwa tkwi w kawalerji. Coś z rzymskie go legionisty miał w sobie piękny generał, inspektor kawalerji, gen. Orlicz - Dreszer.

Przeszedł z rosyjskiej armji do polskiej jako ulan. Wchłonął w siebie całą rycerską ideologję już jako student zagranicą. Należał bowiem do tej młodzieży, która zarzucała Dmowskiemu kompromisy w sprawie niepodległości i do tych, którzy przeszli do lewego skrzydła młodzieży narodowej na emigracji.

Od tego czasu, a specjalnie od służby w legionach przekształca się Orlicz - Dreszer w rycerza. — W trakcie tworzenia zębów polskiej armji pociąga najbardziej i najsilniej Dreszera, Długoszowskiego, Prażmowskiego — ulubieńców Marszałka Piłsudskiego — „Samossierra“, dawna historia polskiego męstwa, kawaleryjska szarża.

Kawalerja zajęła pierwsze miejsce przy tworzeniu polskiej armji. Do niej przywiązuje największą wagę Marszałek Piłsudski. — Widzi w niej pole dla wyładowania rycerskiej fantazji, dla rozwoju męstwa, dla działalności swych ulubieńców, Wieniawy, Orlicza i in.

Kawalerzysta musi mieć fantazję; ulan może w czasach pokoju pozwolić sobie na to, na co nie pozwolono by nigdy zwykłemu żołnierzowi.

Na długo przed przewrotem majowym, kiedy armja, wbrew woli ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, demonstrowała swoją wierność Marszałkowi, na czele delegacji oficerów i generałów stał w Sulejówku gen. Orlicz - Dreszer. Nie obchodziło go wcale co powie o tem minister spraw wojskowych. Miał cywilną odwagę, tak jak odwagę militarną.

I walczył dzielnie w owych czasach jego drugi towarzysz Wieniawa. Miał całą masę pojedynków, procesów za okrzyki, uwagi, za obrazę każdego, kto śmiał krytykować jego wodza, Marszałka Piłsudskiego.

A kiedy przyszedł przewrót majowy, gen. Orlicz - Dreszer stał twardo przy Marszałku. — Przypomina sobie czasy górnej młodości, swe radykalne poglądy i głosi wśród bliskich nadzieję nowej epoki w dziejach Pol-

ski, zwycięstwo radykalizmu, so- cjalnej sprawiedliwości.

Przepowiednie Dreszera nie ziściły się. On sam wycofuje się z życia politycznego, z politycznego kaznodziejstwa. Czasem tylko w prywatnym towarzystwie gen. Orlicz - Dreszer nakreśla drogi polskiej polityki. Lecz staje się zarazem coraz spokojniejszy i poświęca się całkowicie pracy dla umiłowanej kawalerji, interesuje się zagadnieniami morskimi.

Sen o morzu pokrywa się zupełnie z jego romantycznym wychowaniem. Tak marzył bohater Zeromskiego w „Urodzie życia“, który z samolotu wpada do morza i zostaje potem przyjęty na pokład okrętu.

Ale stała praca Dreszera — to kawalerja.

Marszałek Piłsudski przetrwał rezultaty wojny roku 1920 i kładzie specjalny nacisk na kawalerję. To odpowiada również jego snom, jego marzeniom. — Marszałek wierzy, że człowiek oddegradowana rolę w przyszłej wojnie, że kawalerja zajmie w niej naczelną rolę.

Dlatego też Marszałek Piłsudski święci w Krakowie zwycię-

stwo polskiej armji nad Turcją wielką rewją polskiej kawalerji. Tu, na Bloniach, rozpoczął podwójnie, przypominając sobie r. 1914, jak i opowiadania młodości o dawnej, historycznej armji polskiej. Twardo przy Nim stał przy trybunie, dowodząc defiladą jako wódz szwoleżerów, Wieniawa.

Pojęcia o roli kawalerji bardzo się zmieniły. Już podczas dyskusji budżetowej w komisji sejmowej, w latach 1931 — 1934 wskazywano, że Polska nie kładzie dostatecznego nacisku na motoryzację armji. Były to jednak tylko pojedyncze głosy. — Uwagi o konieczności modernizacji sprzętu wojskowego, o motoryzacji stają się w ostatnich latach coraz częstsze. Zaczyna o nich mówić sam minister spraw wojskowych. Pisze o nich codziennie „Polska Zbrojna“; zagadnienia te stają się głównym hasłem prasy.

Rozpoczęło się od samochodów, od dróg, motorów, a skończyło się na kwestji obrony powietrznej, samolotów, tworzenia własnych fabryk, urządzania baz i schronów.

Z zagadnieniem odwagi cywil-

nej wysuwa się jednocześnie problem technicznego uzbrojenia. Zagadnienie to interesuje nawet słabszą od Polski, Czechosłowację. Tam wybudowano, dzięki bazie przemysłowej, szereg fabryk silników i samolotów. Prze prowadzona zostaje pożyczka w wysokości 3 i pół miljarde koron na cele obronne, na zakup nowoczesnego sprzętu wojennego. —

Ta sama idea zdobywa sobie prawo obywatelstwa w Polsce. Zauważono, że wiele lat nie zostało należycie wykorzystanych. — Przywiązuje do tej sprawy dużo znaczenia generalny inspektor Rydz - Śmigły. Oprócz uskrzydłonej huzarji na koniach pragnie on mieć „huzarję“ na niebie. Dąży do utworzenia nowych kadr dzielnych „kawalerzystów“; którzy mają atakować niebo. Nikt już nie zadawała się departamentem lotnictwa; powstaje inspektorat obrony powietrznej. Akeja militarna ma być skojarzona z inicjatywą społeczną. I dlatego wybór pada na generała Dreszera.

Ma się więc rozpocząć nowa epoka w dziejach polskiej armji. Uczniowie Marszałka Piłsudskie

go mają pójść pod wodzą gen. Rydza - Śmigłego na nowe drogi. Rozpoczyna się energiczna praca nad modernizacją i motoryzacją.

W kilka dni po nominacji na stanowisko inspektora obrony powietrznej ginie tragicznie generał Orlicz - Dreszer. Nie było mu sądzone uczestniczyć w realizacji nowych planów, drugiego perjodu w historii polskiej armji, w przygotowywaniu akcji werbowania społeczeństwa do nowych zadań.

Gen. Orlicz - Dreszer przejawiał swoją działalność społeczną na froncie ligi morskiej i kolonjalnej. Teraz tworzą się nowe fronty. Przygotowywana jest nowa robota, kierownictwo której spoczywa w rękach płk. Kocza. Wysiłki nad zespoleniem kwestji obrony z inicjatywą społeczną nie zostały dokończone. To spowodowało m. in. decyzję odroczenia zjazdu legionistów.

Gen. Orlicz - Dreszera żegnał towarzysze młodości, druhowie jego fantazji kawaleryjskiej, towarzysze oddziałów, które tak lubił Marszałek Piłsudski. W po grzebie wzięły jednak również udział te oddziały armji, które są uprzywilejowane i którymi miał dowodzić w nowej epoce militarnego rozwoju Polski.

R.

NOWY KREM SPORTOWY ANTIBA W ZIEŁONYM PUDEŁKU

Sprawca rewolty w Hiszpanji

Ongiś słynny lotnik transatlantycki, dziś wódz faszystowskich powstańców

Generał Ramon Franco często zmienia przekonania

Jak już z telegramów wiadomo, ruch rewolucyjny w Hiszpanji wzniesiony został przez generała Ramona Franco, wodza faszystów. Ów generał Franco w życiu swem przeszedł już niejedną batalję polityczną i ma za sobą bardzo burzliwą przeszłość.

Ramon Franco rozpoczął swą karierę wojskową jako oficer piechoty, a po dwuletniej służbie zgłosił się do lotnictwa. W służbie lotniczej wykazał on tak wielkie zdolności, że bardzo szybko awansował, prześcigając niejednego „asa“ hiszpańskiej awjacji wojskowej. Regula min i rygor wojskowy krepował pełnego temperamentu południowca, to też był laurów, podziękowań za służbę i przeszedł do lotnictwa cywilnego. Uzupełniał on swe fachowe studia z dziedziny lotnictwa, zyskując także jako wykładowca popularność i szereg odznaczeń. Przeszedł do rezerwy jako major.

Przedtem jednak wstąpił się swoim zwycięskim lotem do Ameryki Południowej. Dnia 22 stycznia 1926 odbył on ten raid na samolocie „Plus Ultra“. Startował z Palos de Mogue obok Kadyksu; towarzyszyli mu: kapitan Ruiz de Alda, porucznik Duran, oraz mechanik. Po dwurazowym lądowaniu (w myśl poprzedniego planu), Franco dotarł do Brazylii, a stąd przez Pernambuco i Rio de Janeiro do Buenos Aires. Całą tę trasę, wynoszącą ponad 10.000 km, przebył Franco w ciągu niespełna 70 godzin.

W czerwcu 1929 roku Franco zdecydował się na wyprawę lotniczą, mającą za zadanie sforsować bez lądowania Atlantyk i do trzeć do Nowego Jorku. Na ży-

czenie rządu hiszpańskiego użył on do tego lotu maszynę konstrukcji hiszpańskiej, którą nazywał „Numancia“. Dnia 20-go czerwca nastąpił start z lotniska w Los Alcazores, niedaleko Kartaginy; zamierzał osiągnąć na pierwszym etapie wyspy Azorskie. Lot Franci jednak się nie udał i przez 8 i pół dnia czekał on na spienionych falach oceanu, w swej zdefektowanej maszynie na pomoc. 8 i pół dnia wyczekiwał! Od niechybnej śmierci ocalił go wraz z załogą angielski hydroplan, który przywiózł rozbitek do Hiszpanji. Franco, który już po swoim pierwszym udanym locie do Ameryki Połudn. uznany został za bohatera narodowego, witany był przez ludność wprost entuzjastycznie i z wielkimi honorami ze strony oficjalnej.

Niedługo potem Ramon Franco ogłosił list otwarty, w którym bardzo silnie zaatakował szefa lotnictwa hiszpańskiego, pułkownika Kindelana. W Hiszpanji krążyły wówczas pogłoski, iż tuż przed startem Franci, bez jego wiedzy zmieniono pewne części składowe samolotu i wmontowano nowe, niewypróbowane.

17 lipca, już wówczas w randze majora, Franco, bohater na rodowy — skazany został dyscyplinarnie za niesubordynację na 2 miesiące aresztu, a ponadto dano mu do zrozumienia, że czeka go przeniesienie do rezerwy. Wobec tego sam złożył mundur i poświęcił się pracy w lotnictwie cywilnym. Nie trwało to jednak długo.

Najwyższe czynniki wojskowe uzyskały ulaskawienie Franci i ponowne powołanie go do służby czynnej.

W grudniu 1929 Ramon Franco został aresztowany. W owym

czasie brał on żywy udział w życiu politycznym. Wypuszczono go, lecz w kilka dni później ponownie aresztowano. Franco, człowiek niezwykle energiczny i ambitny, nie wyrzekł się swej akcji politycznej. W listopadzie 1930 zostaje aresztowany porażony i osadzony w więzieniu wojskowym w Madrycie. Z więzienia tego Franco w niewytłumaczony sposób zdołał zbiec. Kryjówkę swą urządził sobie nie daleko Madrytu, gdzie wkrótce „zwąchał się“ z innymi oficerami lotnictwa i wspólnie z generałem Queipo del Lano opracował plan rewolty.

Dnia 15 grudnia 1930 z licznych samolotów, które się nagle zjawily nad Madrytem, zrzucono tysiące egzemplarzy pism i ulotek, wzywających ludność do powstania przeciw rządowi. Pod wodzą Franci zrewoltowane oddziały wojskowe obsadziły lotnisko Cuatro Vientos. Gdy jednak nastąpił nalot samolotów rządowych, Franco kazał wywieść biały chorągiew i skapitulował. Wielu oficerów, należących do spisku Franci wówczas postawiono przed sądem wojennym i rozstrzelano. Tylko major Franco i generał del Lano zdołali w towarzystwie dwóch zdolnych pilotów zbiec. Dotarli do Portugalji, gdzie ich internowano, potem jednak uzyskali zezwolenie na swobodne opuszczenie granic tego kraju.

Przez pewien czas przebywał Ramon Franco w Paryżu, potem w Brukseli. Wezwanie władz hiszpańskich, aby do dni 30 stawił się przed sądem, zignorował i nadal pozostał zagranicą. W styczniu 1931 Franco wykuczony został z Aero - Klubu w Madrycie, co nastąpiło mini-

malną większością głosów. Po tej uchwale Franco wystąpił z gwałtownym atakiem na króla Alfonsa i potem ataki te wielokrotnie powtarzał; uważał więc króla za największego swego wroga. Na pytanie, dlaczego to uczynił, Franco odpowiedział, iż król Alfons jest tym, który stoi na przeszkodzie i nie dopuszcza do postępu i rozwoju kulturalnego Hiszpanji.

Po upadku monarchji i narodzinach republiki w Hiszpanji 1 kwietnia 1931, ówczesny minister wojny powołał Francę do kraju, mianując go szefem parlamentu lotnictwa w ministerstwie spraw wojskowych... Franco objął wprawdzie ten urząd, jego służba jednak wobec rządu republikańskiego była fałszywa, oparta na pozorach, faktycznie zaś Franco stanął na czele tajnego, a potem jawnego ruchu separatystycznego Katalonji, stwarzając dla rządu szereg trudności. W swoim czasie Franco sam nazwał się „Leninem rewolucji hiszpańskiej“.

Jego chwytliwy charakter jednak nie długo pozwolił pozostać mu wiernym głoszącym hasłom.

W dwa lata później przerucił się Franco ze skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Z biegiem czasu stał się wodzem faszystów dla których obecnie chciał zdobyć Hiszpanję. Czy zdoła to uczynić na obranej drodze, drodze bratobójczego przelewu krwi — okaże przyszłość. Jak się z dotychczasowych telegramów zorientować można, ruch powstańczy w Hiszpanji został na ogół zgnieciony.

Ważą się losy generała Ramona Franco...

Ofenzywa powstańców na Madryt

(Dokończenie).

ziemców. Ambasady, niemiecka, brytyjska i francuska mają być odcięte od świata.

Krwawa bitwa

HENDAYE, 24 7. (PAT). — W piątek przed południem doszło do bitwy między wojskami rządowymi a powstańcami w okolicach wysadzonego mostu w Eenderlaza o 10 km. na południowy - wschód od Iranu. Obie strony poniosły ciężkie straty. Powstańcze oddziały, dowodzone przez gen. Mola, posuwają się naprzód. Uchodźcy, którym udało się przedostać z San - Sebastian do Hendaye, twierdzą, że w San - Sebastian wszystkie wybitne osobistości, znane ze swych prawicowych przekonań, zostały aresztowane.

Dowództwo wojsk rządowych, trzymając ich jako zakładników, chce się w ten sposób zabezpieczyć przed atakiem wojsk powstańczych. Z wiarygodnych źródeł donoszą, że nastrój i dyscyplina w wojskach gen. Mola są doskonałe. Gen. Mola, o którego zabicie już kilkakrotnie donoszono, żyje i znajduje się w tej chwili na południe od Burgos, gdzie kieruje operacjami południowej grupy swych wojsk, posuwającej się w kierunku Madrytu.

Pierścień dookoła Madrytu

PARYŻ, 24 7. (PAT). Informacje z Hiszpanji dalej stwierdzają, że wojna domowa po całym tygodniu walk trwa w dalszym ciągu. Decydujące walki toczą się w chwili obecnej na łańcuchu górskim, otaczającym Madryt od północy i mają w najbliższych godzinach zdecydować o losie Madrytu.

Komunikaty urzędowe mówią o zwycięstwie wojsk rządowych, natomiast według informacji z kół powstańczych, powstańcy przekroczyli już najcięższą część drogi w łańcuchu Samossierra i Guadarrany.

Główna ofenzywa na Madryt odbywa się jednakże nie od strony południa, od strony Seville, czy Kadyksu, lecz od strony północy przez armję, dowodzoną przez gen. Mole. W całej Hiszpanji zaczyna się zaznaczać

BRAK ŻYWNOŚCI PO MIASTACH.

Gubernatorzy lub komendanci wojskowi miast, bez względu na to, w czyich rękach się znajdują, zaczynają wprowadzać racjonowanie żywności.

O losie walk ma zdecydować również w znacznej mierze sprawa zapasów amunicyjnych, których obie strony zdają się nie posiadać zbyt wiele. Ostatnie wiadomości z Hiszpanji, podane przez dzienniki wieczorne paryskie donoszą, że gen. Mola

ogłosił, iż przystępuje do tworzenia prowizorycznego rządu powstańczego.

Zywność na kartki

PARYŻ, 24. 7. (PAT). Do portu Bayonne wpłynął pod banderą republikańską, rybacki kuter „Lino”. Załoga kutra potwierdziła wiadomość o pożarach, szalejących w San Sebastian oraz o olbrzymiej liczbie zabitych w czasie krwawych utarczek. W mieście krwawi się dotkliwy brak żywności, którą ludność wydają za kartkami.

Radio w Sewilli milczy

LONDYN, 24.7. (PAT) — Reuter donosi z Gibraltaru: Radjostacja w Sewilli zachowywała dziś

zrana milczenie. Codzienny komunikat o sukcesach powstańców nie został dziś nadany. Sympatycy powstania, przebywający w Gibraltarze, uważają to za oznakę niepowodzenia.

Walka powietrzna

BARCELONA, 24.7. (PAT) — Gen. Sandino na czele 3 eskadr samolotów udał się w kierunku Saragossy.

Eskadry zbombardowały oddziały powstańcze, przyczem zniszczono 2 samoloty powstańców.

Syn Primo de Rivery w szeregach powstańców

LIZBONA, 24.7. (PAT) — Primo de Rivera, syn b. dyktatora, został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante i objął dowództwo nad kolumną powstańczą, marszerującą na Madryt.

Znana w całej Hiszpanji komunistka, popularna pod nazwą „La Passionaria”, słynąca zarówno z urody, jak i wielkiej odwagi, aresztowana została w Salamance w chwili, gdy przemawiała do tłumów.

W Sewilli kilkunastu oficerów, którzy nie chcieli przejść na stronę powstańców zostali z rozkazu władz powstańczych rozstrzelani.

15.000 uchodźców

GIBRALTAR, 24.7. (PAT) — Liczba uchodźców z Hiszpanji, zgromadzonych w Gibraltarze dochodzi do 15.000.

Kto na drodze -- ten wróg

Statek angielski, kanonierka francuska i samochód amerykański pod ostrzałem

CASABLANCA, 24. 7. (PAT). Statek angielski „Djebel-Drus”, wiozący transport benzyny, został zaatakowany przed Tangierem przez samolot powstańczy. Torpedowiec angielski „Whitehall” otworzył ogień przeciwlotniczy. Samolot oddalił się, a statek angielski nieuszkodzony wszedł do Tangeru.

PARYŻ, 24. 7. (PAT). Havas donosi z Bajonny, że wczoraj wieczorem kanonierka francuska z Hendaye udała się do San Sebastian i mimo strzałów, dobiła do brzegu. Kapitan udał się samochodem pancernym, opatrzonym znakami frontu ludowego do ambasadora Francji.

Po drodze samochód był ostrzeliwany.

WASZYNGTON, 24. 7. (PAT). Konsul St. Zjednoczonych w Barcelonie donosi, że w czasie ulicznych walk strzelano do samochodu z flagą amerykańską, w którym jechał urzędnik konsulatu, towarzyszący przedstawicielowi Forda.

Urzędnik konsulatu został zabity, o jego towarzyszu, który szukał schronienia w gmachu konsulatu, brak wiadomości.

Proces Mac Mahona

został odroczone, po sprzecznych zeznaniach świadków, na jeden tydzień

LONDYN, 24 7. (PAT). — Reuter donosi o przebiegu rozprawy przed trybunałem przy ulicy Bowstreet w sprawie o udaremniony zamach na króla Edwarda VIII. Prokurator generalny oświadcza, że oskarżenie przeciw Mac Mahonowi zarzuca mu, iż usiłował się zbliżyć do króla z rewolwerem w ręku, aby wywołać zamęt, a także iż usiłował wystrzelić z rewolweru, aby zaalarmować króla.

Po aresztowaniu — zeznaje Mac Mahon — mogłem strzelać do króla, a jednak odrzuciłem broń, gdyż chciałem jedynie zaprotestować.

Chciałem popełnić wobec króla samobójstwo, ale zupełnie

straciłem głowę. Z pośród wezwanych świadków zeznaje kelnerka z baru, w którym Mac Mahon był stałym gościem. Dnia 15 b. m., mówi ona, Mac Mahon przyszedł, jak zwykle do baru i mówił: Dziś wyjeżdżam, nie zobaczycie mnie już więcej, stanie się coś strasznego, o czym będziecie czytać we wszystkich gazetach.

W dalszym ciągu świadkowie naoczni zająścia zeznają, że wbrew zeznaniom Mac Mahon'a przedmiot, który trzymał on w ręku, wypadł tylko dlatego, że ktoś niespodziewanie uderzył go w rękę. Natomiast policjant obecny przy zajęciu zeznał, że Mac Mahon rzucił sam

rewolwer na ziemię, zanim ktokolwiek zdążył go uderzyć.

Następnie odczytano list Mac Mahon'a do ministra Simon'a, w którym powiedziano m. in., co następuje: Od wielu lat jestem ofiarą prześladowań zarządzonych przez pana. Pan nie dopuścił do tego, bym otrzymał zadośćuczynienie moich siusnych pretensji w sądzie. Jeżeli nie otrzymam satysfakcji, sam ją sobie wymierzę w taki sposób, jaki według mego umiowanego umysłu będzie uważał za stosowny. Z konsekwencjami liczyć się nie będę.

Po przesłuchaniu reszty świadków proces na tydzień odroczone.

„Czerwony sztandar” w izbie gmin

34 godziny trwały obrady o przepisach o bezrobociu

LONDYN, 24.7. (PAT) — Izba gmin zakończyła parę minut po 1-ej w nocy swe najdłuższe od 55 lat posiedzenie. Posiedzenie parlamentu, które trwało dłużej niż 34

godziny, miało miejsce w r. 1881. Próba opozycji socjalistycznej sabotowania nowych przepisów o bezrobociu nie udała się. Wniosek Labour Party odrzucenia nowych przepisów o bezrobociu uzyskał 163 głosy, przeciwko zaś wypowiedziało się 368. Przepisy rządowe zostały wobec tego w dalszym ciągu głosowania przyjęte podobną większością.

W czasie głosowania zaszedł wypadek bez precedensu w izbie gmin, mianowicie Labour Party rozpoczęła śpiewać chórem „Czerwony sztandar” i odśpiewała 3 zwrotki

tej pieśni. Większość rządowa ze zdumieniem obserwowała opozycję, nie ujawniając jednak żadnej głośniejszej reakcji przeciw tej demonstracji.

W skarbcu negusa... książki

Wielkie rozczarowanie komisji

RZYM, 24.7. (PAT) — Agencja Stefani donosi, że specjalna komisja do zbadania stanu słynnego skarbcza negusa Menelika stwierdziła, iż

Zgon dr. Michaelisa

BERLIN, 24.7. (PAT) — Dziś przed południem zmarł w Bad Saarow b. kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Michaelis.

90 osób zachorowało po spożyciu nieświeżego mięsa

KAIR, 24 7. (PAT). W miejscowości El Matania pod Kairem około 90 osób zachorowało ciężko po spożyciu nieświeżego mięsa. Dziesięć osób zmarło przed przewiezieniem ich do szpitala.

Brednie niemieckie o planowej sterylizacji

BERLIN, 24.7. (PAT) — Orzeczeniem kompetentnego sądu w Monachium rozstrzygnięta została sprawa sprzeciwiania się sterylizacji z pobudek religijnych.

Sąd orzekł, że „Planowe stosowanie sterylizacji jest najbardziej ludzkim czynem społeczeństwa, a rozwiązania religijne powinny właśnie doprowadzić do koniecznego uznania niemieckiej ustawy sterylizacyjnej.

Twierdzenie, jakoby stosowanie sterylizacji wynikało z ducha materialistycznego i mogło być uważane za niezasłużoną karę, należy odrzucić”.

3 posłowie skazani za zamach na premiera Stojadinowicza

BIAŁOGRÓD, 24.7. (PAT) — Trybunał obrony państwa wydał wyrok na posłów, którzy w dn. 6. marca dokonali w Skupczyźnie zamachu na życie premiera Stojadinowicza.

Sprawca zamachu, poseł Damian Arnautowicz, skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i dożywotnią utratę praw, trzech jego współnicy, posłowie z grupy Jewticia, skaza-

ni zostali na 5 lat, 4 lata i 18 miesięcy więzienia, w połączeniu z utratą mandatu poselskiego i praw cywilnych na 5, 4 i 2 lata.

Tajemnica Marynarki Wojennej

Robert Taylor, Jean Parker.

Następny program „Grand-Kina”

168 tys. zatrudnionych na robotach funduszu pracy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy finansowej funduszu pracy wynosi obecnie na terenie całego państwa — według danych na 18 lipca r. b. — 167,881 osób, czyli zgórą tysiąc osób więcej, niż w połowie lipca roku bieżącego.

M. in. na robotach z kredytów funduszu pracy pracuje obecnie w m. st. Warszawie 5,507 osób, w województwie warszawskim 17,530 osób, w woj. łódzkim 14,549 osób.

Papierowa powódź

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Główny komendant policji wydał zniemienny okólnik o konieczności zmniejszenia wydatków kancelaryjnych. Okólnik podnosi, iż często w biurach marnowany jest niepotrzebnie papier, gdyż do drobnych pism załączone są na olbrzymich arkuszach pisma z odsyłaczem.

Zapałki na cel dobroczynny

Szwedzkie towarzystwo zapalczane wysunęło przed niedawnym czasem myśl wypuszczenia zapalek, które byłyby sprzedawane po nieco wyższej cenie, różnica zaś przeznaczona byłaby na cele dobroczynne, specjalnie na pomoc dla biednych i chorych dzieci. W tym celu utworzone zostało towarzystwo pod nazwą „Słoneczny fundusz zapalczany” z prezydentem m. Sztokholmu na czele. Zapalaki te zyskały dużą popularność i sprzedaż przyniosła pokaźną kwotę, która natychmiast przekazana została towarzystwu.

Wzrost samobójstw w Niemczech

Najnowsze wykazy statystyczne, ułożone według wieku, — stwierdzają wzrost liczby samobójstw u mężczyzn w Niemczech. Na 10,000 ludzi przypadało w roku 1924 — 3,5 proc. samobójstw, u kobiet zaś 1,2 proc., w 1933 roku stosunek ten wynosił u mężczyzn 4,1 proc. i u kobiet 1,7 proc.

Cyfry te mówią o wpływie sytuacji gospodarczej i nastrojów politycznych na wzrost lub spadek liczby samobójstw.

Hiflerowski koncert prasowy

W jednym ze swych artykułów pisze Henryk Mann:

„Proszę pomyśleć, że obecnie wydawnictwo Eher i Spółka, zwłaszcza Spółka, dysponuje przeszło 216 dziennikami, 93 tygodnikami i 25 czasopismami, ukazującymi się co miesiąc lub co dwa tygodnie — wszystko to wyszło bezpośrednio lub pośrednio z konfiskacji, wyłączeń i zakazów burżuazyjnej, socjalistycznej i katolickiej prasy.

Dla ludzi, którzy o tem jeszcze nie wiedzą: pod wstydliwym „i Spółka” nie kryje się nikt inny, tylko jeden z głównych przywódców narodowego socjalizmu, który w ten sposób na komercyjnej „totalności” wydawnictwa Eher nieźle zarabia.

Uchwały konferencji londyńskiej

oficjalnie zakomunikowane rządowi Rzeszy i Włoch

LONDYN, 24.7. (PAT) — Minister Eden przyjął dziś charge d'affaires włoskiego i niemieckiego i poinformował ich o przebiegu wczorajszej konferencji angielsko-francusko-belgijskiej.

BERLIN, 24.7. (PAT) — Ambasador francuski, poseł belgijski i charge d'affaires brytyjski w obecności min. von Neuratha odowiedli dyrektora wydziału politycznego M. S. Z. Doręczyli mu oni urzędowo tekst uchwał powziętych przez przedstawicieli 3-ch państw w Londynie. Wyrazili przytem życzenie, aby rząd Rzeszy Niemiec

kiej zawarte w tych uchwałach za prośbą przyjął przychylnie i aby było możliwe wkrótce ustalić termin projektowanego spotkania.

Dyrektor wydziału politycznego M. S. Z. odpowiedział trzem dyplomatom, że krok ich będzie przyjęty z życzliwym zainteresowaniem.

RZYM, 24.7. (PAT) — Rząd włoski zastrzegł sobie odpowiedź na komunikat, wydany przez W. Brytanję, Francję i Belgię po konferencji londyńskiej.

Komunikat ten został oficjalnie dziś rano zakomunikowany ministrowi spr. zagr. hr. Ciano przez am-

basadora Francji i charge d'affaires Anglii i Belgii w Rzymie.

LONDYN, 24.7. (PAT) — Francuski minister spraw zagranicznych Delbos przyjął dziś kolejno ambasadorów Polski i ZSRR oraz posłów Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji, zapoznając ich z przebiegiem obrad wczorajszej konferencji trzech państw, która zakończyła się decyzją zwolnienia konferencji, mającej doprowadzić do konsolidacji pokoju w Europie w drodze powszechnego układu.

Premier Blum odbył dziś rozmowę z Mac Donaldem.

Pogrzeb gen. Orlicz-Dreszera



Trumna złożona na lawecie armatniej, otoczona przez oddział honorowy marynarki wojennej.

Szampan -- metoda treningowa

Eleanor Holm usunięta z amerykańskiej drużyny olimpijskiej

HAMBURG, 24.7. (PAT) — Na kilka godzin przed przybyciem okrętu „Manhattan”, wiozącego amerykańską reprezentację olimpijską, zarząd amerykańskiego komitetu olimpijskiego pod przewodnictwem prezydenta komitetu, Brundage, powziął sensacyjną uchwałę o usunięciu jednej z najlepszych pływaków świata, Eleanor Holm, z amerykańskiej reprezentacji olimpijskiej

Eleanor Holm - Jarret w czasie pobytu na statku, stale się upijała i wszelkie upomnienia prezydenta komitetu olimpijskiego, że zawodniczkom nie wolno, zgodnie z regulaminem olimpijskiej drużyny, używać alkoholu, pozostawały bez skutku. Na zwróconą jej uwagę, Eleanor Holm odpowiedziała ironicznie, że szampan należy do jej metod treningowych.

Nawet groźba usunięcia jej z dru-

żyny olimpijskiej nie poskutkowało, gdyż Holm oświadczyła, że komitet nie zdecyduje się chyba na podobny krok, chociażby ze względu na to, że jej zwycięstwo i złoty medal olimpijski nie uieęgają żadnej wątpliwości. Usunięcie jej z drużyny pozbawiłoby amerykańską reprezentację piątą jednego z najmocniejszych punktów. Ostatnie go dnia przed przybyciem okrętu do portu, Holm upiła się w barze okrętowym, gdzie również doszło do gorszących zajęć.

Zarząd amerykańskiego komitetu olimpijskiego zareagował na to natychmiastowym usunięciem ze składu reprezentacji i odebraniem Eleanor Holm stroju olimpijskiego. Na tymczasie po przybyciu do portu, prezydent komitetu, p. Avery Brundage, polecił pływaczce udać się z powrotem do Ameryki na okręcie „Bremen”.

Spuszczana po Gorkim

Specjalna komisja wydelegowana przez rząd sowiecki do objęcia spuścizny literackiej po Maksymie Gorkim ogłosiła komunikat, że już ukończyła wstępny przegląd pozostałych po pisarzu rękopisów i korespondencji, które przedstawiają dużą wartość. M. in. odnaleziono niemal ukończoną czwartą część „Życia Klimy Samgina”, nad którą Gorkij pracował do ostatnich dni swego życia. Rękopis liczy ponad 700 stron. Wśród bogatej korespondencji znajdują się listy Lenina, Stalina, Molotowa i w. in. wybitnych członków partii, dotyczące głównie sprawy organizacji życia kulturalnego i literackiego ZSRR oraz obfita korespondencja z wielu wybitnymi literatami i krytykami europejskimi.



Łódź, Piotrkowska 60, tel. 170-70

Stolice Bałtyku od 2 do 8 VIII	zł. 210.—
Stolice Skandynawskie od 16 do 22 VIII	zł. 210.—
Do Sztokholmu od 24 do 28 VIII	zł. 90.—
Do Kopenhagi od 31 VII do 3 VIII	zł. 80.—

PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN

Zapisy 4—5.

Al. Kościuszki 53

RIALTO „Książę Woroncowa”

Pocz. o g. 12-ej

W r. gł. BRYGIDA HELM, Hansi Knotek i Willi Birgel
Ceny na poranki od 85 gr.

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25

● Ostatnie występy!

Dziś, w sobotę o godz. 4.15 i 9.15 wiecz. powtórzenie premjery komedji muzycznej pt.

„Śpiewak ulicy” w roli tytułowej znakomity gwiazdor ameryk.

Paul Burstein



W świetle danych statystycznych 2.300 pożarów w ciągu ubiegłych 5 lat wywołanych zostało w Polsce przez dzieci.

Tak, przez dzieci! Straty zaś, które przyczyniły owe pożary, sięgają sumy 10.000.000 zł.

Inaczej mówiąc: 2 miliony złotych kosztuje nas rocznie swawola i nieostrożność dzieci.

Owa cyfra 2.300 pożarów świadczy zarazem, jak wielkie są luki w opiece i nadzorze nad dzieckiem i jak niedostateczne jest ich uświadamienie. Chodź, rzecz jasna, zarówno o opiekę i nadzór rodziców, jak i — co ważniejsze jeszcze — szkoly.

Gdyby 10.000.000 zł. strawił na pożarem, wydać na szkoły i opiekę nad dzieckiem? Nikt i nic nie podważy chyba celowości sum, wydanych na opiekę, gdy przytoczy się niewiarygodną cyfrę 2.300 pożarów, których sprawcami były dzieci.

Słynny satyryk amerykański, Marek Twain, opisał raz w sposób tryskający zjadliwym humorem niedole obywatela w zetknięciu z małostkowością i bezduszością biurokratyzmu.

— Przy byle okazji — pisze Twain — żąda biurokrata, aby potent przedstawił fotografie babki i tomahawk indjanina, który babkę oskalpował... Idealem bowiem typowego biurokraty jest, aby „akt” każdej sprawy napęczniał, jak ciasto na drożdżach...

Wiele czasu upłynęło od chwili, gdy Marek Twain to spostrzeżenie zjadliwe uczynił i wiele się w świecie zmieniło.

Ale jedno się nie zmieniło: pętniejący jak na drożdżach „akt” i ta „fotografia babki, oskalpowanej tomahawkiem”...

Obliczono ostatnio, że u nas w Polsce — w samych tylko urządach administracyjnych, więc bez innych władz i instytucji, jak poczta, koleje, sądownictwo, rolnictwo itd. — przez tryby aparatu urzędowego przechodzi rocznie... 9.000.000 spraw, a dla ich załatwienia „zakłada się”... około 25.000.000 akt!

Prasa donosi, że w majątku p. Daszkiewicza, Olszowie, w pow. kępińskim urodziło się prosię z trójgiem uszu.

Dwoje umieszczonych jest normalnie, trzecie zaś sterczy na grzbiecie.

Potworek, który stał się atrakcją dla całej okolicy i jest tłumnie oglądany, cieszy się dobrem zdrowiem, humorem i apetytem.

Kraj może odetchnąć spokojnie.

W szkole zjawia się jakaś kobieta z wielkim miotkiem.

— Czego pani chce? — pyta p. błądla nauczycielka.

— Chciałabym wbić ten gwóźdź w lawcę, o który mój Grzesz ciągle rozdiera sobie spodnie.

Ciekawa jest uwaga Mendelejewa, która przechowała się w papierach Blocha (poeta był mężem córki sławnego uczonego).

Pewnego razu ktoś w towarzystwie Mendelejewa wspomniał o przysłowiu:

„Mowa — srebro, milczenie — złoto”

Uczony zamyslił się, poczem rzekł

— Tak, mowa — srebro, milczenie — złoto... Gdyby ten, który ułożył to przysłowie był w rzeczywistości pewien, że milczenie jest najdroższe ze wszystkiego na świecie, powinien był i to także przemilczeć.

**Straszny bilans
szalejącego tajfunu**

TOKJO, 24 7. (PAT). Według dotychczasowych danych, ofiarami wczorajszego tajfunu padło 42 zabitych, 24 zaginionych bez wieści i 27 rannych. 9.000 mieszkań uległo zalaniu przez wzburzone fale morskie. 500 domów zostało całkowicie zniszczonych, a zgóra 300 jest poważnie uszkodzonych. Zatonęło 38 statków, a zgóra 50 osiadło na skałach podmorskich i na mieliznach. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana.

Autobus spadł do rowu

PARYŻ, 24.7. (PAT) — W Yssingeaux (dep. Haute Loire) spadł do rowu autobus. 1 osoba zabita, 14 ranionych.

JADŁODAJNIA zaprasza na **OBIADY**
Absolwentek Szkoły Gospodarczej do OGNISKA DOMOWEGO PRZEJAZD 20

Dziś zapadnie wyrok

w drugiej sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sądzie grodzkim oddział XIII w charakterze oskarżonego stanął adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski (ojciec), pociągnięty do odpowiedzialności z powodu ogłoszenia w prasie sprawozdania z rozprawy tajnej.

Sprawa ta była już raz na wokandzie sądowej, jednak z powodu nieprzybycia świadków uległa odroczeniu.

Oskarżenie popiera wiceprokurator p. Żeleński.

Adw. Hofmokl - Ostrowski broni się sam.

Na rozprawę nie stawili się świadkowie adwokaci pp.: Wacław Bitner, Jan Drobniowski i Henryk Kmity.

Adw. Hofmokl - Ostrowski rzeka się przesłuchania świadków adwokatów pp. Henryka

Komisarz Wauchope wezwany do Londynu
Przed zmianą kursu polityki angielskiej w Palestynie

JEROZOLIMA, 24 7. (Tel. wł.).

Wielkie wrażenie wywarła w Palestynie wiadomość, pochodząca z wiarygodnego źródła, że wysoki komisarz Palestyny, Wauchope udać się ma w najbliższym czasie do Londynu.

Według tej wiadomości, wysoki komisarz miał być wezwany do Anglii przez ministerstwo kolonii w związku z przebiegającymi się krwawymi zamieszkami w Palestynie.

Komisarz Wauchope odbył ma w Londynie konferencję z ministrem Ormsby Gore, celem omówienia obecnej sytuacji oraz konfliktu arabsko - żydowsko - angielskiego, który będzie przedmiotem badań królewskiej komisji śledczej we wrześniu.

W kołach politycznych żydowskich rozeszła się pogłoska, że wobec nieudolności komisarza Wauchope przy tłumieniu

powstania arabskiego, zostanie on odwołany przez rząd brytyjski, a na jego miejsce wydelegowany zostanie nadzwyczajny komisarz, celem szybkiego zlikwidowania rozruchów i pacyfikacji Palestyny.

W każdym razie liczyć się należy z poważną zmianą kursu polityki angielskiej w Palestynie.

JEROZOLIMA, 24 7. (Tel. wł.).

Łącznie z 3 bataljonami,

KINO
EUROPA

DZIŚ PREMJERA!

Pocz. g. 4 pp.
Ost. s. 10 w.

2

**REWELACYJNE
FILMY**

— I. —

Najbardziej sensacyjny temat, jaki sobie tylko można wyobrazić

**BIURO
ZAGINIONYCH
LUDZI**

ATRAKCYJNY FILM KRYMINALNY

W r. gł.
**BETTE DAVIS
LEWIS STONE
PAT O'BRIEN**

Kulisy działalności „biura zaginionych ludzi” najciekawszej instytucji w świecie kryminalnym.

— II. —

Film, który wzrusza i zaciekawia

**SPRAWA
444**

W r. gł.
**MARY ASTOR
WARREN WILLIAM**

Najciekawsza zagadka sądowa XX wieku

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

przybyłymi ostatnio z Malty, angielskie siły zbrojne w Palestynie wraz z oddziałami technicznymi i policją liczą ponad 15 tysięcy ludzi.

TERORYŚCI GROŻĄ.

JEROZOLIMA, 24 7. (Tel. wł.).

Donoszą urzędowo, że arabskie organizacje terrorystyczne wystosowały pismo do przeora klasztoru ormiańskiego w starożytnym Jeruzolimie, domagając się złożenia 5.000 funtów szterlingów na rzecz arabskiego funduszu strajkowego. W piśmie ten teroryści domagają się niezwłocznego wpłacenia żądanej sumy, grożąc stresem represjami na wypadek odmowy.

Klasztor ormiański na prośbę przeora obstawiony został silnie policją.

BRINDISI — HAIFA.

JEROZOLIMA, 24 7. (Tel. wł.).

Z początkiem sierpnia r. b. uruchomiona ma być stała komunikacja lotnicza pomiędzy Brindisi a Haifa.

ZAMIESZKI TRWAJĄ.

JEROZOLIMA, 24 7. (PAT). W dniu dzisiejszym zanotowano kilka wypadków strzelaniny w pobliżu osiedli Beisan, Szased oraz w sąsiedztwie Jeruzolimy w miasteczku Dżidzilla. Arab, który nie usłuchał wezwania patrolu wojskowego do poddania się, został zabity.

W Jaffie przed komisariatem okręgowym nastąpił wybuch bomby, który wyrządził nieznaczne szkody. Ponadto podłożono bomby pod dwa sklepy żydowskie, przyczem wybuch poranił znajdującego się w pobliżu araba.

W Haifie podczas rewidowania przez policjanta podejrzanego araba, wywiązała się strzelanina, w czasie której arab został zabity, dwóch przechodniów odniosło rany.

Jeszcze 19 „najeźdźców”

zostało objętych śledztwem

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie obrońców inż. Adama Doboszyńskiego: mec. Stypulkowski z Warszawy i adwokat krakowski Pozowski.

Widzenie odbyło się w więzieniu św. Michała w Krakowie w asystencji sędziego śledczego d-ra Zacharskiego, aplikanta, na celnika więzienia oraz dwóch strażników więziennych.

Półgodzinna rozmowa dotyczyła przedewszystkiem spraw majątkowych oskarżonego.

Doboszyński czuje się nieźle, dolega mu tylko brak książek, czego mu władze więzienne zakazały; rana goi się.

Sędzia śledczy dr. A. Zacharski uzupełnił swe postanowienie z dnia 30 czerwca r. b. w sprawie najazdu Doboszyńskiego i oprocz oskarżonych, w tem postanowieniu wymienionych, rozszerzył śledztwo także i przeciwko nowym 19 osobom, mieszkającym w Ochodzie, Bukowia i Liszek, wszystkim o zbrodnię popełnioną dnia 20 czerwca 1936 r. w Myślenicach.

Konferencja kolejowa

w sprawie taryfy rumuńsko-polskiej

GDANSK, 24.7. (PAT) — W dn. od 22 do 24 b. m. odbyła się w Gdańsku konferencja kolejowa w sprawie taryfy rumuńsko - polskiej z udziałem reprezentantów polskiego ministerstwa komunikacji i zainteresowanych dyrekcji kolejowych polskich oraz władz kolejowych rumuńskich, czechosłowackich, węgierskich, wreszcie rady

portu w Gdańsku i urzędu morskiego w Gdyni.

Uczestnicy konferencji, na której omawiano m. in. sprawę ożywienia ruchu rumuńskiego przez porty polskie, zwiedzili port gdański i wzięli udział w przyjęciach, urządzonych dla nich przez radę portu, izbę przemysłowo - handlową i władze gdańskie.

Z ostatniej chwili

Straszna śmierć

pod kołami taksówki

Wczoraj o godzinie 11 wieczór przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej wydarzył się straszny wypadek.

Gdy w miejscu tem usiłowała przeskoczyć jezdnię w towarzystwie swej znajomej 27-letnia Wanda Wihan (wieś Srebrna, gmina Brus) nadjechała w szybkim tempie taksówka.

Znajoma Wandy Wihan zdołała się cofnąć, ona sama natomiast chciała przebiec jezdnię przed nadjeżdżającym autem.

Manewr ten jednak nie udał się

nieszczęśliwej kobiecie, która została ze straszliwą siłą uderzona przodem auta, a następnie dostała się pod koła.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Wandy Wihan złamanie podstawy czaszki i kręgosłupa oraz wewnętrzny krwotok. W chwili przenoszenia jej do karetki pogotowia ofiara wypadku zmarła. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Szofer taksówki został aresztowany.

Stacja telewizyjna

zacznie działać za rok

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, otwarcie pierwszej stacji telewizyjnej w Warszawie w gmachu drapacza chmur na pl. Napoleona przewidywane jest już w lecie r. p.

Do tego czasu wszystkie prace przygotowawcze oraz instalacje

telewizyjne mają być zakończone.

Prawdopodobnie w pierwszym okresie działania stacji odbierać można będzie tylko w kilku punktach miasta, gdzie ustawione będą aparaty odbiorcze telewizyjne, dostępne dla wszystkich po uiszczeniu niewielkiej opłaty, tak, jak to ma miejsce w Niemczech.

Trąba powietrzna nad Grodnem

3 osoby zabite, kilka kontuzjonowanych

GRODNO, 24.7. (PAT) — Nad częścią północną powiatu grodzieńskiego przeszła niebywała wichura, miejscami przybierając charakter trąby powietrznej. W czasie burzy piorun uderzył w stóg siana w majątku Stelmachowo, gdzie schroniło się kilkudziesięciu wło-

cian. Piorun ZABIŁ NA MIEJSCU TRZY OSOBY, a kilka kontuzjował.

W powiecie bielskim spadł grad wielkości gęsiego jaja, wyrządzając obrzydliwie szkody w ogrodach i na polach.

Autokarem do Jugostawii przez Wiedeń—Abbazję—Budapeszt Zł. 295 lub 475 pełne utrzymanie, zwiedzanie i t. d.
Na słoneczne plaże Jeziora Balaton (Węgry) ze zwiedzaniem Budapesztu zł. 240.—
Najtańsze wycieczki do **PALESTYNY**
WYCIECZKI MORSKIE
PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURIST'A” **Union-loyd**
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42 — TELEF. 107-87.

Dziś i codziennie!
Dziś pocz. o g. 1-jej
Wielki podwójny program!
I. **„Świat idzie naprzód”**
FRANCHOT TONE — MAGDALENA CARROLL
II. — Wznowienie superfilmu polskiej produkcji filmowej
„Dwie Joasie” J. Smosarska, Znicz, Brodniewicz
Rewelacyjna **54 gr.** BALKON **109 gr.** Part. **85 gr.** zniżka cen!

Tysiąc panien kokietuje króla

Wielkie przyjęcie ogrodowe u Edwarda VIII

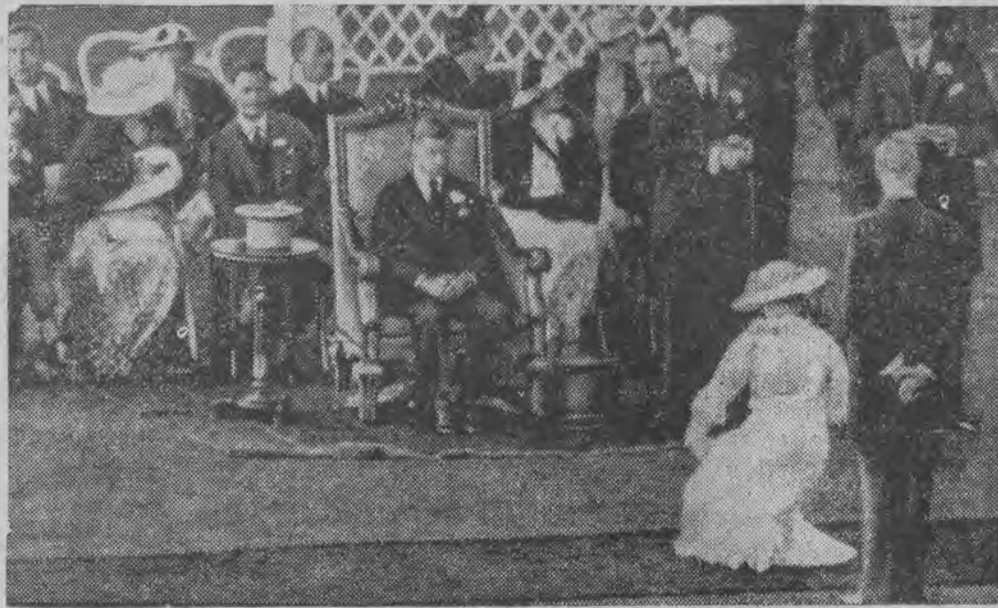
W tych dniach odbyły się w pałacu Buckinghamskim do- roczne zabawy ogrodowe, które w sezonie obecnym zastąpiły wszystkie inne przyjęcia dworskie, będące zwykle okazją do przedstawiania królowi angielskiemu młodych dziewcząt angielskiej society. Korespondencja poniższa maluje na- strój panujący przed przyję- ciem dworskim.

„Nico głębszy ukłon. lady Jean” — „Mis Mabel, odrobin- kę więcej gracji, główkę nale- ży bardziej pochylić. Król bę- dzie uradowany...”

I rzeczywiście król uśmiecha się. Swym uwodzicielskim u- śmiechem, którym zdobył cały świat, spogląda na młode, wiof- kie, oblane pensem stworzenia, które wszelkimi siłami walczą o zdobycie choćby jednego spoj- rzenia królewskiego.

Młode panie noszą długie, szerokie u dołu, suknie o bu- fa słych rękawach i krótkich wie- tych w pasie zakieciakach. Gdy- by tylko wysokie obcasy nie chwiałały się tak przeraźliwie, gdy się w głębokim ukłonie z- trudem utrzymuje równowagę ciała! Możliwy jest założycie o każdą sumę, że w decydującej chwili pantofelek zaplącze się w koronkę lub zaczepi o brzeg trenu.

Po dwugodzinym surowym treningu krótka chwila odpo- czynku. Nawet miss Buckma- ster, niezadowolona nauczyciel- ka może przez chwilę wypo- cząć, usiąść spokojnie i zapo- mnieć, że tylko kilka dni dzieli ją od tego wielkiego wydarze- nia, które otworzy dla niej wrota jej-pupilkom na szeroki świat. Dobrodusznie uśmiecha się portret młodego króla natural- nej wielkości, przed którym córki londyńskiej arystokracji próbują swego dworskiego u- kłonu. Uśmiecha się do tej ze- wzruszenia drżącej grupki. Jeszcze tylko trzy dni i...



Jedna z panien składa ukłon przed królem.

Akademia doskonałej etykiety

U pani Buckmaster nabywa się nie tylko znajomości trady- cyjnego ukłonu dworskiego, którego opanowanie jest jed- ną rekwizytą do uzyskania pa- tentu dojrzałości dla każdej ge- neracji młodych dziewcząt z to- warzystwa. Tu uczą się przy- szłe damy londyńskiej society wszystkiego, co wchodzi w za- kres doskonałej etykiety. Ko- deks pani Buckmaster jest bar- dziej skomplikowany, niżby to- zwyczajny śmiertelnik mógł sądzić. Wszystkie reguły boga- tego w ciernie życia, które ce- ka te młode stworzenia, są w nim zawarte. Czy sądzicie bo- wiem, że to takie proste być dobrą, poważaną gospodynią, wydająca przyjęcia w swoim salonie? Panna, która w mozo- le nie zdobyła w tej akademii debiutantek wiadomości, jak przyjmować gości, jak umieścić przy stole młodych kandyda- tów do małżeństwa obok po- nętnych rozwódek, jak należy zachować się wobec urzędują- ce go ministra, skoro przy kolacji jest się zmuszonym oddać ho- norowe miejsce jakiejś starszej

wiekim księżniczce, która w ostatniej chwili zdecydowała się przyjść, jak rozmieścić ro- mańskie politycznie zorjentowa- nych posłów i jak należy usa- dowić ich żony? Ta kobieta, która zawczasu nie poznała wszystkich tych tajników to- warzyskiego życia, w decydują- cym momencie stanie bezra- dna, w niemej rozpacz.

Uklon przed królem jest tyl- ko wstępem do wejścia w ży- cie. Ten, kto nie został wpro- wadzony na dwór, nie zdobył jeszcze pozycji towarzyskiej. Tylko audjencja u króla decy- duje o karierze. Lord szambel- lan wywołuje donośnym gło- sem imię młodego dziewczęcia, które z pokorą chyli swą głowę przed władcą, całuje go w rękę, nie podnosząc przy tem oczu. Biada tej, która zdręży lub się potknie! Ale największym faux pas, jaki się wydarzyć może młodej panie, to stracenie rów- nowagi i upadek w obliczu setek przyglądających się osób.

Poziomki ze śmietaną na złocie

Przytem ma obecna genera- cja szczęście. Żałoba dworska zabrania urządzania dorocz-

nych nocnych zabaw w pałacu Buckinghamskim. W ich miej- sce odbywają się zabawy ogro- dowe, które są mniej ceremo- nialne i przede wszystkim mniej niebezpieczne dla presti- żu debiutantki. Nieudały ukłon na trawniku nie jest tak gro- zny, gdyż nie rzuca się tak w oczy, jak w jasno oświetlonej sali tronowej pod spojrzeniem tysiąca oczu. Gdyby tylko król nie był taki młody, elegancki i... jeszcze kawaler! Przed sie- demdziesięcioletnim Jerzym V było łatwiej się skłonić, niż przed Edwardem VIII, prawdzi- wym księciem z bajki każdego młodego dziewczęcia; sama o- becność króla powoduje bicie serduszek i nawet najbardziej zblazowaną damę przyprawia o zakłopotanie.

Kto wie, czy debiutantka bę- dzie jeszcze miała tyle cierpli- wości, by zwrócić uwagę na wszystkie wspaniałości bufetu: na poziomki ze śmietaną, lub lody, podawane na złotych ta- lerykach, na rozmaite inne cu- da sztuki kulinarnej, zgroma- dzone w niezliczonych odmia- nach. Nie, nerwowa trema, cią- gła obawa przed jakąś niezrę- cnością zaciska krtań biednej

dziewczyny, a pozatem masa nowo poznanych znakomości zmusza do ciągłej uwagi i sa- mokontroli.

Na trzech takich „garden party” tysiąc debiutantek zło- ży swój ukłon dworski. Najele- gantsze salony krawieckie są przepełnione i pracują dniem i nocą, by zdążyć na czas. Suk- ces przy takim debiucie rów- nocześnie jest pewnego rodza- ju sukcesem jakiejś kreacji mo- dy. W obecnym sezonie styl su- kien nie jest — jak to dotych- czas bywało — jednolity. Przy- jęcia ogrodowe dają więc mi- strzom mody sposobność lanso- wania najrozmaitszych pomy- słów i tworzenia małych arcy- dzieł we wszystkich kolorach tęczy, gdyż mimo panującej za- loby dworskiej w tym kierun- ku nie wydano żadnych ogra- niczeń.

Narazie jednak padają mono- tonne rozkazy i krytyki w sali lustrzanej „akademii dla dosk- nałej etykiety”.

„Miss Winifred, proszę po- myśleć, pani stoi przed kró- lem!”

„Miss Geraldine, ta postawa... za mało elegancji, za mało gra- cji!”

„Lady Joan głębiej, na litość boską, głębiej...”

„Bogu dzięki, jeszcze trzy dni i ta udręka się skończy, po- tem zacznie się życie”.

Z takim mniej więcej west- chnieniem wsiada lady Joan do oczekującego ją auta. Przystoj- ny blondynek przy kierownicy, to lord Hereford. Za trzy dni rozpoczyna się życie. Aż do te- go czasu nie istnieje się dla wielkiego świata, do którego wstęp uzależniony jest od pas- portu, zdobytego głębokim, mi- sternym ukłonem dworskim.

P. Y.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



199. TRUDNE ZADANIE.

— Piętno widział d'Artagnan i ja, a raczej ja i d'Artagnan, — powiedział Atos.

— A czy mąż tego potwora ży- je jeszcze? — indagował dalej

Aramis.

— Tak.

— Czy jesteś tego zupełnie pe- wien?

— Najzupełniej, ponieważ ja sam byłem jej mężem.

100)

Po tych słowach Atosa, za któ- remi kryła się niedopowiedziana tragedia życiowa, ponura cisza zapanowała w pokoju.

Po kilku chwilach, Atos, któ- ry pomimo wzruszenia był zu- pełnie opanowany, powiedział:

— Tym razem d'Artagnan dał dobry pomysł do listu.

— Tak — dodał Aramis, ale napisanie tego listu będzie jed- nak przedstawiało znaczne trud- ności.

— Mam nadzieję, że sproszasz temu zadaniu — odpowiedział mu z lekkim uśmiechem Atos. Po tych słowach Aramis zabrał się do pisania listu.

Trwała ta praca z 10 minut, poczem Aramis przyciszonym głosem przeczytał: „Milordzie. Autor niniejszego listu miał zaszczyt przed niedawnym cza- sem skrzyżować szpadę ze szpa- dą waszej lordowskiej mości”.

— Świetny wstęp — powie- dział d'Artagnan.

200. LIST.

— Nie przerywaj, później bę- dziesz się zachwycał — skarcił go Atos, a Aramis czytał w dal- szym ciągu:

„Ponieważ po naszym pojedyn- ku był pan łaskaw nazwać mnie



swym przyjacielem, uważam za swój obowiązek odplacić za u- czucie pana dobrą radą. Dwu- krotnie był pan narażony na po- ważne niebezpieczeństwo ze strony szwagierki swojej, która dybie na spadek po waszej lor- dowskiej mości. Dodać tu muszę w formie wyjaśnienia, że kobie- ta ta przed wstąpieniem w zwią- zek małżeński z bratem pana, by- ła zamężną już we Francji.

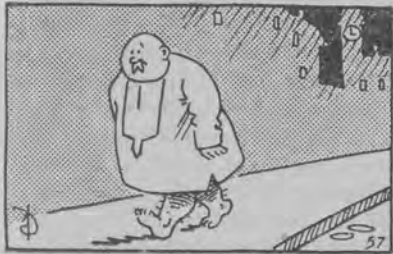
Dwa razy zamachy jej na oso- bę pana spełzły na niczem, ale trzeci może się udać. Dlatego też

ostrzegam pana i komunikuję mu, że w dniu wczorajszym opu- ściła ona La Rochelle, kierując się w stronę Anglii.

Proszę pamiętać, że jest to ko- bieta, która przed niczem się nie cofnie, by dopiąć swego. Prze- szłość tej kobiety może wasza lor- dowska mość wyczytać z jej le- wego ramienia”.

— No, mam nadzieję, że lord Winter po otrzymaniu tego listu zaopiekuje się w odpowiedni spo- sób swoją uroczą szwagierką — powiedział z uśmiechem Portos.

TRIP TRAP



Zgrany do suchej nitki

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowoniejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Rokicińska 33); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Sinieckiej (Rzgowska 59).

Pozar

przy ul. Mielczarskiego
Wskutek wadliwej budowy przy wodu kominowego powstał nocy wczorajszej pożar w mieszkaniu P. Szpiro przy ul. Mielczarskiego 28. Zaalarmowana straż ogniowa po półgodzinnej akcji ratunkowej plomienie ugasiła.

OSTATNIE DNI ZGŁOSZENIA NA TURNUS SIERPNIOWY KOLONJI T-WA RYGOROZANTÓW.

Zaleszczyki, polski Meran. Sezon owocowy w pełni. Komfortowy pensjonat „Riviera”, obok plaży, ze światłem elektrycznym, radjem, telefonem i t. p. Wikt pierwszorzędną 5-ci-razowy. Cena za turnus 4-tyg. zł. 85.—

Krynica. Pierwszorządne, pełno komfortowy pensjonat „Astorja” przy ul. Pułaskiego. Wikt dobrego 5-ci-razowy dziennie, na żądanie dietetyczny. Radjo, telefon, telefon i czytelnia czasopism. Taksa zdrojowa 50 proc. zniżona. Turnus 4-tyg. zł. 115.—

Tatarów. Komfortowy budynek Provisor. Kompletnie wyposażone Łoisko dla sportów, siatkówki i koszykówki. Wikt pierwszorzędną 5-ci-razowy Turnus 4-tyg. zł. 88.—
Dla uczestników zniżki kolejowe. Zgłoszenia i informacje pisemne. Towarzystwo Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów. Teresy 26a.

KRZYK SERCA.

Do mieszkania mecenasa B., przyszedł jakiś młody człowiek z wielką walizką.

— Pozwoli pan zademonstrować sobie najnowszy model odkurzacza?

— Dziękuję, nie trzeba.

— Obejrzenie nie obowiązuje do kupca — nalega agent.

— Już raz mówiłem, że nie mam ochoty oglądać pańskiego odkurzacza.

— Może jednak szanowny pan pozwoli mi zademonstrować ten odkurzacz. Sam już go nie widziałem od trzech tygodni!

Wygórowane czynsze za lokale sklepowe spowodować mogą w przemyśle i handlu poważne wstrząsy

W stowarzyszeniu kupców detalistów wojew. łódzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli poszczególnych związków kupieckich Łodzi, na którym omawiano sprawę wyłączenia z pod ochrony lokatorów lokali przemysłowych do kategorii VI włącznie oraz lokali handlowych do kategorii III włącznie. (Dekret ten wchodzi w życie z dniem 30 września roku bieżącego).

Na zebraniu wskazywano, że dekret ten uzależnia szerokie rzesze kupców i przemysłow-

ców od dobrej lub złej woli właścicieli nieruchomości, dając tym ostatnim możliwość dowolnego kształtowania cen komornego.

W wyniku ożywionej dyskusji na zebraniu postanowiono utworzyć międzyzwiązkowy komitet gospodarczy dla ochrony praw lokali handlowych i przemysłowych. Do komitetu zgłosił już akces liczne zrzeszenia gospodarze Łodzi.

W sprawie wyłączenia z pod ochrony lokatorów lokali han-

dlowych i przemysłowych otrzymujemy z kół kupieckich następujące uwagi:

Dekret, który wchodzi w życie 30 września, a na podstawie którego wyłącza się z pod ochrony lokatorów lokale przemysłowe do kategorii VI włącznie oraz lokale handlowe do kategorii III włącznie — już obecnie spowodował silne wstrząsy w życiu gospodarczym.

Tysiące kupców może się dnia 1 października b. r. znaleźć na bruku.

Właściciele domów dość licznie skorzystali z noweli do ustawy, zezwalającej na wypowiedzenie umowy najmu z dniem 30 września. Termin musi być 3 - miesięczny. W kołach kupieckich panuje obecnie w związku z tem silny niepokój. Odbija się to niewątpliwie na obrotach handlowych i produkcji. Kupiec, nie mając pewności, czy nie zostanie wyrzucony na bruk, nie udzieli dużych zamówień ani fabryce, ani hurtownikowi. Może nawet również wypowiedzieć pracę pracownikom. Trzeba sobie bowiem uświadomić, czem dla kupca jest przeprowadzka do innego lokalu, która powoduje wydatki, a także utratę pewnej części klientów. To też jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kupiec stara się nie zmieniać lokalu i dlatego sklepy znajdują się po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat w jednym i tem samym miejscu.

Właściciele domów, którzy przed 1 lipca wypowiedzieli lokale, liczą na to, że będą mogli uzyskać wyższy czynsz i pobrać wysokie odstępne. Racjonalnie mogłyby jednak zawiesić. Kupiectwo bowiem obecnie pracuje w niezwykle ciężkich warunkach, a bankrutstwa i niewypłacalności kupców są na porządku dziennym, o czem świadczy również duża liczba wolnych, od dłuższego czasu pustką stojących lokali sklepowych. Jest rzeczą prawdopodobną, że po pewnym czasie czynsze sklepowe ustabilizują się na poziomie wyższym, ale nieco tylko wyższym od obecnego i właściciele domów przekonują się, że ani kupcy, ani mniejsi przemysłowcy nie są w stanie płacić czynszów wygórowanych. Ale nim to się stanie, nastąpić może poważny wstrząs gospodarczy i zastój w handlu

Kupcy i mniejsi przemysłowcy zaczynają bronić się przed niebezpieczeństwem. Do prezydium rady ministrów udały się już delegacje organizacji kupieckich, prosząc o zmianę postanowień ustawy, wyłączonej z pod ochrony lokatorów lokale handlowe i przemysłowe. Zmiana tej ustawy jest konieczna. Jeśli wyjęcie sklepów z pod ochrony lokatorów uzna no już teraz za konieczne, to musi ono przynajmniej nastąpić etapami, z uwzględnieniem ciężkiej sytuacji handlu i rzemiosła. Sprawa jest niezmiernie pilna. Kupcy nie mogą pracować pod groźbą wyrzucenia na bruk. Rozgoryczenie kupiectwa jest silne i zupełnie zrozumiałe. We wszystkich miastach tworzą się komitety samoobrony, a nawet projektowane jest proklamowanie kilkudniowych strejków protestacyjnych.

SUDORYN W PROSZKU, USUWA POT I WÓD!
występuje się nasłodownictw

Na froncie wyborczym

Przedwstępna konferencja organizacji prorządowych

Pod przewodnictwem posła Marjana Wadowskiego odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu wyborczego organizacji, stojących na gruncie prorządowym, a zamierzających przy nadchodzących wyborach samorządowych wystąpić z listą kandydatką.

Ogółem reprezentowanych było około 50 rozmaitych organizacji społeczno - obywatelskich, za wodowych i gospodarczych.

Na posiedzeniu omawiano sytuację polityczną w Łodzi oraz możliwości rozszerzenia bloku organizacji sanacyjnych.

no jedynie zwołać na przyszły czwartek wielką konferencję delegatów wszystkich organizacji, zamierzających zgłosić akces do komitetu wyborczego. Na konferencji tej ustalona zostanie płatforma wyborcza oraz ukonstytuowany zostanie nowy komitet wyborczy.

*

W dniu wczorajszym rozpoczęły się, zgodnie z naszą zapowiedzią, prace nad sporządze-

niem spisów wyborców. Prace odbywają się w trzech lokalach.

Jak nas informuje referat wyborczy, poza 203 pisarzami spisów, obecnie zatrudnia jeszcze szereg instruktorów, czuwających nad prawidłowym wykonaniem spisów. Spisy sporządzane są pod kaską w czterech egzemplarzach, z których trzy przekazane zostaną głównej komisji wyborczej, zaś 1 pozostanie w archiwum miejskim.

CASINO DZIS O G. 12 I 2 **80 gr.** Najbardziej nieszy film świata **„NOCNE MOTYLE”**

Fundusz pracy pożyczki

120.000 zł. na przyłączenia do miejskiej sieci kanalizacyjnej

W dniu wczorajszym wrócili z Warszawy delegaci stowarzyszeń własności nieruchomości w Łodzi, którzy interwenjowali w sprawie uzyskania pożyczek na przyłączenia posesji do ogólnej sieci kanalizacyjnej.

Przedstawiciele łódzkich właścicieli domów odbyli konferencję w dyrekcji funduszu pracy, domagając się przyznania 600-tysięcznego kredytu.

W wyniku pertraktacji fundusz pracy obiecał udzielić stowarzyszeniom własności nieruchomości w Łodzi pożyczki w kwocie 120.000 zł.

Jak nas informują, organizacje własności nieruchomości prowadzić będą w ciągu przyszłego tygodnia rokowania z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie uzyskania dalszych kredytów na przyłączenie do sieci kanalizacyjnej.

Śledztwo zakończone

w sprawie krwawej awantury wiecowej

Jak wiadomo w związku z krwawym zajściem na wiecu dozorców w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, władze osadziły w więzieniu 9 członków Stronnictwa Narodowego z b. radnym Belką na czele.

Jak się obecnie dowiadujemy, w dniu wczorajszym z polecenia sędziego śledczego zwolniony został

z aresztu Belka i 7 narodowców.

Pozostaje jeszcze w więzieniu 2 członków Stronnictwa Narodowego, Burszewicz i Laskowski.

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone, a wyniki dochodzenia zostały przekazane prokuratorowi. Sprawa toczyć się będzie przed sądem grodzkim.

Sfałszowali książeczkę P.K.O.

Dwaj bracia aresztowani

Do urzędu pocztowego w Zgierzu zgłosił się wczoraj w godzinach południowych jakiś młodzieniec, przedłożył urzędnikowi Mikołajowi Szoszynowi książeczkę oszczędnościową i zażądał wypłaty zł. 20.

Urzędnik zwrócił uwagę na cyfry wkładu, które wydały mu się podejrzane. Po dokładnym zbadaniu okazało się, że do jedynki dopisano dwa zera innym atramentem. Wobec powyższego młodzieńca aresztowa-

no. W komisariacie okazało się, że aresztowanym jest 18-letni Edward Bartczak, zam. w Łodzi przy ul. Młynarskiej 22. Zbadany zeznał, że brat jego Marjan dopuścił się sfałszowania książeczki i jemu polecił podejmować pieniądze.

Dn. 17 lipca podjął Edward Bartczak zł. 10 w urzędzie pocztowym w Aleksandrowie

Braci Bartczak aresztowano i przekazano do dyspozycji prokuratury.

ATRAKCYJNA WYCIECZKA DO WŁOCH
WENECJA
WERONA
FLORENCJA
RZYM
VIAREGGIO
WIENIEN
14.VIII — 8.IX
zł. 620.—
Zapisy przyjmuje
ORBIS, Piotrkowska 18
tel. 249-40

Do Rytra i Worochty

na kolonie wypoczynkowe Towarzystwa Żydowskich Słuch. Prawa U. J. K. Lwów. Małeckiego 3, (tel. 283-44). Komfortowe pomieszczenia. Pokoje dwu i trzyosobowe. Wikt pensjonatowy pięciorazowy. Na kolonjach radjo i telefon. Boisko sportowe. Liczne wycieczki górskie. Czytelnia czasopism. **Czterotygodniowy pobyt w Rytrze zł. 88, w Worochcie zł. 85.** Dwa turnusy. Uczestnicy obu kolonji korzystają z 75% zniżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia na turnus sierpniowy przyjmuje sekretariat Towarzystwa. Konto P. K. O. 150.113.

Grand-Kino FILM PLASTYCZNY
(AUDIOSKOPIS) w I-godzinym programie składanym.
Początek o g. 12-ej Na poranki ceny od 80 gr.

Zdrojowiska i letniska pustoszeją!!

Wszyscy łodzianie powracają na niedzielę, dnia 26 b. m. (jutro) do Łodzi, aby wziąć udział w wielkim festiwalu filmowym w Helenowie.

W festiwalu wystąpią: Nina Grudzińska, gwiazda filmowa i primadonna Opery Warszawskiej, Michał Znicz, Jan Mrozinski, Lili Krystyna, duet taneczny Black & White, orkiestra symfoniczna, Vera Verata i w. in.

Wielkie zaciekawienie budzą oryginalne konkursy z wartościowymi nagrodami.

Wspaniale niespodzianki przygotowane są dla dzieci (wielka zabawa o godz. 3-iej).

Jutro! Wszyscy! przez cały dzień do „Helenowa”.

Afera poborowa Renszów i S-ki

Druzgocąca opinia biegłych, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość parafinę w jądrach

Wyrok zapadnie dziś w godzinach popołudniowych

Drugi dzień procesu o aferę poborową w Pabjanicach, którą rozpatruje sąd okręgowy w Łodzi, upłynął do przerwy obiadowej na ekspertyzach biegłych lekarzy. Na sali sądowej krzyżowały się terminy naukowe, cytowano dzieła i ciekawsze przypadki. Oskarżeni: Józef Rensz, przemysłowiec z niemieckich sfer Pabjanic, jego syn, Leonard, zawieszony w urzędowaniu lekarz miejski i radny Łaznowski, zachowywali się biernie, z apatią przysłuchując się pojedynczo, jaki toczył adw. Niedzielski z biegłymi - lekarzami. obrońca atakował biegłych z pozycji, która często przynosi zwycięstwo. Dość zrecznie operując terminami medycznymi **rozpytywał głównie o fachową literaturę, traktującą o symulacjach.** Atak udał się połowicznie. Biegli, zgodni co do opinii w sprawie stanu zdrowia młodego Rensza, wyjaśnili sądowi szczegółowo poszczególne fazy choroby od pamiętnego zastrzyku parafinowego, dokonanego w gabinecie prowincjonalnego lekarza na młodzieńcu, **który nie chciał służyć w wojsku,** a który w tym kierunku uzyskał całkowitą aprobatę swego ojca, bogatego przemysłowca, aż do chwili ostatniego badania, dokonanego wczoraj rano. Gorzej było jednak z literaturą fachową, ale tu z pomocą trzech kolegom - biegłym przyszedł czwarty, lekarz sądowy dr. Hurwicz, który zadziwił znajomością przedmiotu i gładko przeszedł drogę, brukowaną ciężkimi pytaniami adw. Niedzielskiego.

Bezplatna djagnoza

Młody Rensz musiałby wiele zapłacić, gdyby chciał tak szczegółowo dowiedzieć się o stan swego zdrowia, jak to wczoraj dowiedział się. Z odpowiedzi na liczne pytania, zadawane ze wszech stron biegłym, wynika jasno, że **młody Rensz jest w zasadzie zdrowy i zdolny do kontynuowania rodu.** Obawy jego ojca o płodność i męskie walory syna są nieuzasadnione. Prawda, że zabieg spowodował w organizmie chłopca pewne powikłania, które należałoby obecnie drogą operacji usunąć, w żadnym jednak wypadku parafina w mosznie nie jest w stanie osłabić jego konstytucji fizycznej, choć z drugiej strony **nie wykluczone są na przyszłość poważniejsze komplikacje.**

Jako pierwszy z listy biegłych lekarzy składał wczoraj ekspertyzę pplk. dr. Dobołowicz, który w swoim czasie badał młodego Rensza w czasie jego krótkiej służby wojskowej.

Obce ciało

Biegły stwierdza, że wycinek moszny pacjenta wysłał do Warszawy dla zbadania mikroskopowego, które uzupełniłoby dane kliniczne. Parafina działa w organizmie ludzkim jak każde „obce ciało“. Dokola niej wytwarza się tkanka bliznowata. Badania mikroskopowe wykryły bez trudu obecność parafiny, której w organizmie ludzkim nie ma i która musi tam być sztucznie wprowadzona.

Adw. Niedzielski: Czy pan lekarz wyklucza możliwość innych powodów?

Biegły: Niema podstaw do przypuszczeń, że stan chorobowy powstał na skutek urazu. Prędzej już mogłyby takie wąt-

pliwości powstać, gdyby uraz doległ innej części ciała, np. uda, gdzie występują większe pokłady tłuszczu.

Adw. Niedzielski: Czy chory mówił panu doktorowi, że się leczył?

Biegły: Nie. Wspominał jedynie o jakiejś podróży ze strykiem do Berlina, ale nie wymienił nazwiska żadnego lekarza.

Następnie wyjaśnienia składa lekarz sądowy dr. Hurwicz. Stwierdza, że na podstawie badań mikroskopowych wykrył obraz charakterystyczny dla parafinomatów i tworów pokrewnych.

Stwierdzone zostało chroniczne zapalenie wskutek obecności ciała obcego. Ciałem tem być mogła płynna substancja albo tłuszczowa, albo fizycznie do tłuszczu podobna.

Jeżeli przyjąć pod uwagę inne dane, mianowicie, przebieg choroby, czas trwania jej, to lekarze przychodzą wreszcie do wniosku, że **tem obcym ciałem może być tylko parafina.**

Adw. Niedzielski: Czy nie mogłyby zaistnieć inne przyczyny, poza parafiną?

Biegły: Nie, bowiem byłby inny obraz mikroskopijny i inny przebieg choroby.

Po wyjaśnieniach tych dwóch biegłych, przewodniczący zarządza przerwę, w trakcie której biegli wspólnie opracować mają odpowiedzi na pytania sądu i obrońcy.

Tylko parafina

Po przerwie dr. Watten referuje odpowiedzi.

Przedewszystkiem stwierdza, że **biegli wykluczają całkowicie możliwość istnienia wodniaka lub nowotworu, gruzlicy czy urazu, a jedynie zgadzają się na istnienie parafiny.**

Zastrzyk parafinowy mógł się odbyć w warunkach takich, jak to określił oskarżony Rensz jnr. t. j. wstrzyknięta została płynna parafina przez jeden otwór, do konany igłą. **Strzykawka była kilka razy napełniana a następnie wkręcana w igłę,** która pozostawała w otworze. Ilość parafiny nie daje się obecnie określić, ale użyto mniej więcej od 10 do 30 cm. sześciennych.

Adw. Niedzielski: Czy może opuchnięcie moszny było skutkiem urazu, doznanego w przeszłości?

Biegły: Trudno na to odpowiedzieć, ale raczej nie, ponieważ wodniak pozostawiłby ślady zabliźnienia.

Adw. Niedzielski: Czy do podobnych zabiegów używa się parafiny płynnej czy stałej?

Biegły: Raczej stałej. Z takim wypadkiem spotykam się poraz pierwszy.

Adw. Niedzielski: Czy zabieg taki jest bolesny?

Biegły: Nie. Bolesne jest tylko nakłucie.

Prok.: A czy możliwe jest wydobycie następnie parafiny?

Biegły: Jest wykluczone, aby udało się wydobyć napowrót całą dawkę.

Adw. Niedzielski: Czy pan biegły zna fachową literaturę, traktującą o podobnych wypadkach zastrzyków parafiny?

Biegły: Znam, ale nie umiałbym podać obecnie autorów. Niedawno rozprawa na ten temat była drukowana w „Przeglądzie lekarskim“. W praktyce spotykałem się z podobnymi wypadkami.

Adw. Niedzielski prosi o wnieście do protokołu, że biegły nie może wykazać się znajomością literatury fachowej o symulacji przy pomocy zastrzyków parafinowych.

Konieczność operacji

W dalszym ciągu dr. Watten stwierdza, że zabiegi felczera Marcinkowskiego, który przez pewien czas leczył Rensza, **nie mogły mu ani zaszkodzić, ani pomóc.**

Adw. Niedzielski: Czy pan biegły słyszał o stosowaniu emulsji na oleju parafinowym?

Biegły: Tak jest. Ale stosuje się ją w innych wypadkach.

Prok.: Co panowie stwierdzili w czasie dzisiejszego badania?

Biegły: Na mosznie chorego skonstatowaliśmy zgrubienie w formie walka długości 12 cm. szerokości 4 cm. z lewej strony oraz mniejsze zgrubienie z prawej. Stan jest lepszy, niż podczas ostatniego badania. Aczkolwiek **owo zgrubienie nigdy bez operacji nie zniknie,** nie ma to żadnego wpływu na zdrowie oskarżonego. Operacja mogłaby przywrócić mosznę do normalnych kształtów. W tym stanie Rensz może, jednak używając suspensorjum, żyć do późnej starości i płodzić. Mojem zdaniem, może służyć w wojsku.

Prok.: Czy pan biegły przypuszcza, że np. marsz 70-kilometry w pełnym rynsztunku nie zaszkodziłby Renszowi?

Biegły: Marsz 700-kilometry może tak, 70-klm. napewno nie.

Niebezpieczny zastrzyk

Następnie ponownie składa ekspertyzę lekarz sądowy dr. Hurwicz.

Cytuje szereg dzieł z literatury medycznej, które omawiają podobne wypadki symulacji, a z własnej praktyki bardzo ciekawy wypadek, który dopiero w tym roku wydarzył się. W r. 1914 pewien osobnik, dla uniknięcia powołania do armji rosyjskiej, wstrzyknął sobie w udo parafinę. Po 22 latach, a więc teraz dopiero **skonstatowano u niego t. zw. raka parafinowego, który jest następstwem owego zastrzyku.**

W dalszym ciągu dr. Hurwicz twierdzi, że zastrzyk spowodował u Rensza zakłócenie czynności organizmu na czas dłuższy, niż 20 dni, a więc jest częściowym zaburzeniem. **Powikłania objawiły się w formie drobnych ropień.**

Dr. pplk. Dobołowicz, jako ekspert spraw wojskowych, zapytany przez przewodniczącego, jaką kategorię dałby obecnie Renszowi, oświadcza, że **kat. A.**

Przed zamknięciem przewodu sądowego, adw. Niedzielski, cytując zeznania starszego Rensza ze śledztwa, stwierdza, że na rozprawie mówił on co innego, oświadczył, iż nie bywał w domu doktora, chociaż w policji podawał nawet treść rozmów, które rzekomo poprzedziły zabieg, dokonany na jego synu.

Osk. Rensz sen.: Teraz mówię prawdę. Moja noga nigdy przed 10 maja 1934 r. nie stanęła w mieszkaniu doktora.

Adw. Niedzielski: Dobrze, więc, ale dlaczego pan wówczas kłamał?

Oskarżony nie odpowiada. Przewodniczący ogłasza prze-

wód sądowy za zamknięty i zarządza przerwę.

Oskarżyciel ma głos

Po przerwie zabrał głos prok. Skąpski. W godzinnym, ciekawym i dobrze skonstruowanym przemówieniu, oskarżyciel publicznie podkreślił przedewszystkiem **doniosłość przestępstwa, jakiego dopuścili się oskarżeni, którzy do czasu wykrycia afery uchodzili w opinii publicznej za lojalnych obywateli.**

Prokurator stwierdza dalej, że okoliczności wstrzyknięcia parafiny do moszny oskarżonego Rensza jnr. zostały zarówno w śledztwie, jak i na przewodzie sądowym bezsprzecznie stwierdzone i udowodnione.

Nieprawdą jest, że młody Rensz zabiegał jedynie o odroczenie służby wojskowej.

Ten młody, zdrowy mężczyzna chciał za wszelką cenę uniknąć służby w wojsku. On i jego ojciec uważali **powinność wojskową za stracony czas, który oddalał ich od jedynej idei, jaką była dla nich bez kwestji chęć powiększenia majątku.**

Podwójna kłeska

Następnie przedstawiciel oskarżenia publicznego omawia genezę całości przestępstwa. Łaznowski w rozmowie z Renszem, o którym wiadomo, że **chętnie zatrzymałby syna w domu,** zapytał, czy młodzieniec nie cierpi na jakąś dolegliwość. Rensz przypomniał sobie wówczas o kontuzji syna, odniesionej na meczu piłkarskim. Posta nowiono ją wykorzystać; Łaznowski podjął się odnaleźć lekarza, który wyolbrzymi chorobę i stworzy sztucznie podstawy do zwolnienia Rensza z wojska. Lekarz wyraził zgodę na wywołanie stanu chorobowego, komunikując się ze starszym Renszem przy pomocy łącznika — Łaznowskiego. Zabieg dokonany został dwie godziny przed badaniem komisijnym, **użyto parafiny dla tych nieczystych celów.** Po komisji lekarz miał odciągnąć parafinę. Nie udało się. **Nastąpiła podwójna kłeska: Rensz otrzymał kategorię A, a pozatem był teraz naprawdę chory.** Trzeba było zmienić front, nie tracić czasu i czempredziej wysłać młodzieńca do wojska. **Tem to Homaczy się owa interwencja u ustosunkowanych ludzi, aby Rensza wcześniej wcielić do szeregów.**

„Żadam pozbawienia praw“

Renszowie i Łaznowski — stwierdza w konkluzji prokurator — opracowali plan, lekarz wykonał przestępczy zabieg. Za kilka srebrników człowiek z uniwersyteckim wykształceniem **nietylko złamał przysięgę lekarską, nietylko popełnił przestępstwo określone w kodeksie karnym, ale jeszcze pozbawił armję pożytecznego żołnierza.**

Wymiar kary — kończy mówca — musi być dla wszystkich oskarżonych surowy. **Żadam dla wszystkich pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na całe życie a ponadto w stosunku do lekarza odebrania mu prawa praktyki.**

Przemówienie prokuratora wywarło wielkie wrażenie na obecnych.

Przemówienie obrony

Z kolei zabrał głos adw. Wróblewski. Mówca udawadnia, że przestępstwa oskarżonych nie zostały właściwie zakwalifikowane i że nie popełnili oni przestępstwa w sensie art. 106 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Młody Rensz był i jest zdolny do służby wojskowej, jak to orzekli biegli - lekarze, a najlepszym dowodem może być to, że na pierwszym badaniu komisijnym, bezpośrednio po zabiegu, otrzymał kategorię A bez żadnych zastrzeżeń, choć instruje dla lekarzy wojskowych t. zw. przepisy San. V wyraźnie mówią, że najdrobniejsze choćby uchybienia w stanie fizycznym rekruta winny być odpowiednim paragrafem określone.

Kłamstwa i kłamstewka

Dłuższe i bardzo interesujące przemówienie wygłosił adw. Forelle.

Wiele momentów z rozprawy — mówi adw. Forelle — na pierwszy rzut oka przemawia przeciwko Renszom. **Obaj dopuszczają się drobnych kłamstw, w zasadzie bez znaczenia, ale mogących wyrzucić złe wrażenie. Jakież to kłamstwa Renszów trzeba sprostować?**

Młody Rensz kłamał, że opuchnięcie moszny było wynikiem kontuzji na meczu, **ale przecież nie mógł mówić inaczej. Przecież nie mógł przynależnie do pułku, że zamierzał zwolnić się z wojska.** Od oskarżonego wymaga się ze specjalną skrupulatnością prawdy, chociaż setki notorycznych kłamców spotykamy co chwilę na wolności

Emblematy męskości

Ojciec też Homaczy się dziwnie. **Mówi, że nie miał czasu na leczenie syna.** Ale przecież stan jego zdrowia nie budził obaw. **Młody grywał w piłkę, tańczył, nie narzekał na żadne cierpienie,** lekceważył owo powiększenie moszny. Organ ten nie zaniżał, co mogłoby obudzić czujność ojca, lecz przeciwnie rozrastał się, co napewno nie budziło obaw...

Później — mówi dalej obrońca — powiększona moszna naprowadziła na myśl, że **ten właśnie organ jest drogą, która prowadzi do zwolnienia młodego Rensza z wojska.**

Dlatego właśnie wybrano emblematy męskości dla komisji wojskowej.

Przechodząc następnie do kwalifikacji przestępstw, zarzucanych Renszom, adw. Forelle stwierdza, że art. 106 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym wymaga faktycznego uszkodzenia ciała, czego w danym wypadku niema i conajmniej stosowany być może art. 105 tej samej ustawy, który mówi o oszukanych zabiegach dla odroczenia, czy zwolnienia się ze służby wojskowej.

W kwintesencji mówca prosi o jaknajłagodniejszy wymiar kary dla młodego Rensza i o całkowite uniewinnienie starszego.

Atak na Renszów

Następny mówca, adw. Missała jnr. atakuje zeznania Renszów, podkreślając **mnóstwo sprzeczności w ich wyjaśnieniach, brak logicznego związku**

(Dokończenie na stron. nast.)

Nagi warjat napadał na kobiety

przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legjonów

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem liczni przechodnie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legjonów byli świadkami nie samowitego zajścia.

Z jednej z bram nagle wyskoczył jakiś dobrze zbudowany mężczyzna. Był on zupełnie nagi. Nie ulegało wątpliwości, że jest to umysłowo chory.

Nagi warjat rzucił się na przechodzące kobiety, wśród których zapanowała istna panika. Kobiety ukrywały się po bramach, skłepach, na klatkach schodowych.

Tymczasem warjat pędził na oślep wzdłuż ulicy Legjonów w stronę Al. Kościuszki.

Zaalarmowano policję, która przy pomocy przechodniów zdołała wreszcie obezwładnić umysłowo chorego. Odziano go w jakiś wyszukany naprędce stary płaszcz i doróżką odwieziono do VII komisariatu policji, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe miejskie.

Lekarz odwiózł warjata karetką do szpitala zapasowego.

Umysłowo chory odmówił po-

dania policji swego nazwiska, twierdząc: „Nie powiem, bo chcę żyć, a jak powiem — je-

stem zgubiony”. Wdrożono dochodzenie w kierunku ustalenia tożsamości warjata. (li)



Ohydne dzieciobójstwo w Tomaszowie

Wyrodna matka własnymi rękoma zakopła nawpół żywego syna

W Tomaszowie Mazowieckim wywołała olbrzymie poruszenie wieść o ohydnych czynach, dokonanych przez 20-letnią Zofję Matuszewską, na swoim dwuletnim synku.

Matuszewska żyła od paru lat w związku nielegalnym z Leonardem Złotnickim. Owocem tego stosunku było dziecko, które urodziło się blisko dwa lata temu.

Odkąd jednak Matuszewska urodziła chłopca, pożycie pomiędzy nią a kochankiem zaczęło się psuć. Dochodziło często do gwałtownych sprzeczek, a niekiedy do bójek. Po wodem tego był chłopiec, do którego Złotnicki czuł dziwną niechęć.

Matuszewska chcąc uczynić zasługę swemu przyjacielowi, posta-

Donosiliśmy wczoraj o samobójstwie 26-letniego Jana Frankowskiego (Pabjanicka 58), który w mieszkaniu rodziców strzelił sobie w rewolweru w

głowę. W stanie beznadziejnym przewieziono denata do szpitala ewangelickiego.

Jak się dowiadujemy, w godzinach nocnych Frankowski, w czasie operacji wyjęcia kuli, zmarł nie odzyskawszy przytomności. W dniu dzisiejszym odbędzie się jego pogrzeb.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż denat posiadał rewolwer bez zezwolenia.

Jako przyczynę samobójstwa Frankowskiego stwierdzono duże zadłużenie.

Frankowski po ukończeniu gimnazjum przez pewien czas studiował na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego. Z powodu złych warunków materialnych zmuszony był studia przerwać.

Wówczas Frankowski nauczył się buchalterji. Ostatnio pracował na godziny w 5 sklepach reżniczych, m. in. u Włodego Wasiaka (Abramowskiego 34), Feliksa Stamirowskiego (Grabowa 11) i Lisowskiego przy ul. Nowo-Zarzewskiej. Ogółem zarabiał około 250 zł. miesięcznie.

Zarobki te jednak Frankowskiemu nie starczyły. Lubił on się bowiem bawić. Zadłużył się z tego powodu, a nie widząc możliwości spłacenia długów nie szczęśliwy student pozabawił się życia.

Na kilka godzin przed popełnieniem samobójstwa Frankowski pożegnał się ze swoimi znajomymi. Wszystkim komunikował, że odbierze sobie życie, je-dnakowoż przyjmowano to jako żart.

Samobójstwo Frankowskiego, który w Łodzi był bardzo znany, wywołało duże wrażenie.

Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 25 lipca b. r.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła z możliwością burz lub przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z wzmianką, umieszczoną w „Głosie Porannym” z dn. 19 lipca r. b. p. t. „Ardal uruchamia Pepegę” — jako pełnomocnik grupy wierzycieli łódzkich upadłej firmy „Pepegę” P. lski Przemysł Gumowy, sp. akc. uprzejmie proszę o sprostowanie informacji tej w tym sensie, że sprawa wydziało-wnia przez zarząd masy upadłości zakładów przemysłowych „Pepegę” w Grudziądzu firmie „Przemysł Gumowy „Ardal” sp. akc. w Łodzi” — nie jest ostatecznie załatwiona, gdyż 17 wierzycieli łódzkich w dn. 9 lipca r. b. zgłosiło do sądu okręgowego w Grudziądzu sprzeciw przeciwko tej dzierżawie wogóle, a zwłaszcza „na długi okres czasu” uważając proponowane warunki za szkodliwe dla interesów wierzycieli. Wniosek w tej sprawie reprezentowanych przezennnie firm łódzkich nie został jeszcze przez sąd rozpoznany.

Dziękując zgóry za zamieszczenie niniejszego, łączę wyrazy prawdziwego poważania

Stanisław Heyman,
advokat.

SIEDM ETAPÓW

Siedem etapów w życiu współczesnym człowieka:

Kolyska... wózek dziecięcy... rower... motocykl... auto... szpital... trumna...

Afera poborowa Renszów i S-ki

(Dokończenie)

Wyraźne tendencje w kierunku pogrzebania sprawy doktora.

Te wszystkie sprzeczności i kłamstwa — mówi obrońca — zmierzają w jednym kierunku. Renszowie chcą ukryć prawdę, bo się jej boją. Klamią przed wszystkimi w tej części zeznań, gdzie twierdzą, iż nie leczyli się u dr. Grzewskiego. Jaki? Stary Rensz, który tak troskliwie chodził koło moszny swego jedynaka, nie zatroszczył się o stan jego zdrowia? To nieprawda. Bywał z synem u lekarza, leczyl się i płacił.

Młody Rensz twierdzi — kontynuuje adw. Missala — że z nala-dowaną, olbrzymią moszną poszedł bezpośrednio po zabiegu na komisję. Dlaczego więc lekarze tego nie zauważyli? Dla czego właśnie on jeden nie został skrupulatnie zbadany, dla czego lekarze przeszli obok moszny Rensza? Dostał przecież kat. A bez zastrzeżeń...

Kiedy dokonano zabiegu

Mam prawo na podstawie tych okoliczności przytoczyć z pełnie inną hipotezę. W dniu 9 maja nie było parafiny w mosznie Rensza. Kto, kiedy i w jakich okolicznościach wstrzyknął mu ją później do jąder, to sprawa śledztwa, które w danym wypadku poszło zbyt jednokierunkowo.

Może zabieg dokonany został między 9 a 19 sierpnia (druga komisja). Może to ma związek z wyjazdem Renszów do tych lekarzy, do których mają zaufanie, bo do polskich nie mają. Wszystko, co mówią o doktorze to wymysły dla zakrycia istotnej prawdy. Wnoszę o uniewinnienie doktora.

Jako ostatni wreszcie przemawia adw. Niedzielski. Jego obro-na idzie w dwóch kierunkach: atakuje orzeczenia biegłych - lekarzy i wskazuje, że Renszowie mieli interes w tem, aby oskarżyć doktora Grzewskiego. W tych momentach, gdy mowa atakuje ekspertyzę, przychodzi na myśl proces Gorgonowej, gdzie również obrona starała się podważyć autorytet wybitnych znawców medycyny, a między innymi prof. Olbrychta

Prawo do kłamstwa

— Sąd Najwyższy — zaczyna adw. Niedzielski — pozwolił w jednym ze swych znamienitych orzeczeń, kłamać oskarżonym. Wartość dowodowa ich zeznań równa się jednak zeru. Renszowie wykorzystują prawo do kłamstwa. Pan prokurator uwierzył Renszom. Ale jeżeli tak jest, to musimy wiedzieć, którym zeznaniom ich uwierzył. Boć przecież zmieniają je ciągle, bezustannie zaprzeczają sobie. Aczkolwiek nie chciałbym być plagiatorem, muszę wzorem jednego z panów Renszów, który tu wczoraj zeznawał, podzielić na punkty moje argumenty, przemawiające za tem, że Renszowie używają doktora, mego klienta, za parawan, za którym kryją istotną prawdę.

Orientacja na zachód

1) Przedewszystkiem znając małe miasta, wiemy, że kiedy miejscowy magnat chce zwolnić z wojska swego nieco felerowanego jedynaka, to zawsze znajduje się dostateczna liczba takich pośredników, którzy zechcą wykorzystać z jednej strony sentyment ojcowski, a z drugiej jego wypchaną kiesę. Twierdzą, że Renszowie mieli wielu pośredników, że miasto wiedziało, że młody Rensz chce się zwolnić, a doktor został wymieniony tylko dlatego, że byli niezadowoleni z wyników prowadzonej przez niego kuracji.

2) Rensz ma niezalutwione ra-chunki z doktorem: teraz chce je uregulować.

3) W Pabjanicach wierzono, że doktor jest ustosunkowany i że lepiej będzie z nim razem iść do sądu.

4) Renszów dzieli od doktora jaskrawa odrębność rasowa, która powoduje niechęć, brak zaufania i orientację na zachód, gdzie widzą wszystko dobro.

5) Doktor wybrany został dla tego, że znali jego gabinet, bywał u niego, a młody Rensz leżał nawet na jego kanapie podczas zabiegów leczniczych. W tych warunkach łatwo było sfingować kłamstwo.

Inne ręce zrobiły zastrzyk

6) Renszowie chcieli ukryć istotną prawdę. Parafinę za-

stryknęły inne ręce, kiedy indziej. Młody Rensz w podaniu o superrewizję wymienił jako datę swej kontuzji na meczu 30 kwiecień. Skądinąd wiadomo, że w tym czasie bawił w Berlinie. Gdzie więc kopnięto go: w sypingiu czy może na Unter den Linden.

W całych zeznaniach Renszów brak cech prawdopodobieństwa. Wszystko to sprawia wrażenie pompy ssącej, przy pomocy której Renszowie chcą wessać doktora do sprawy.

Następnie mówca ostro atakuje ekspertów - lekarzy. Cytuje siedem polskich i zagranicznych dzieł naukowych, których nie wymieniał biegły, a które obszernie poruszają problemy symulacji, bądź poświęcone są parafinatom.

W konsekwencji swego przemówienia adw. Niedzielski wniosł o uniewinnienie lekarza.

Na tem rozprawa została odroczone. Dziś przemawiać będą adw. adw. Szurlej i Piotr Kon, poczem nastąpi ostatnie słowo i przerwa do ogłoszenia wyroku.

Wyrok zapadnie dziś w godzinach popołudniowych.

Nadziała się na hak

Tragiczny wypadek 7-letniej dziewczynki

Wielce tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu w domu przy ulicy Zielnej Nr. 26.

7-letnia córka lokatora tego domu Barbara Lernacińska, bawiąc się na podwórzu, w pewnej chwili upadła tak fatalnie, że nadziała się na leżący na podwórzu hak.

Napad na fabrykanta w sądzie

po skazującym wyroku sądowym

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę Józefa Wagnera (ul. Rokicińska 11).

Oskarżony był on o to, że po wypowiedzeniu mu pracy w zakładach przemysłowych Teodora Firstera, zagroził pracodawcy śmiercią, jeśli go z powrotem nie przyjmie.

W wyniku rozprawy Wagner został skazany na 2 tygodnie aresztu.

Po wyjściu z sali Wagner za-

Do więcej się w straszliwych bólach dziewczynki wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u ofiary wypadku przerwanie błony dziewiczej i okoliczne obrażenia.

Po nałożeniu opatrunków, dziewczynka na prośbę rodziców pozostawiona została w domu.

stąpił drogę Firsterowi, usiłując go

uderzyć jakimś tępym narzędziem.

Od ciosu uchronił przemysłowca urzędnik firmy.

Po nieudanym zamachu Wagner usiłował zbiec, został jednak przytrzymany przez policjanta i odprowadzony do aresztu.

W związku z tem wdrożono przeciw niemu dochodzenie.

RADA MIEJSKA.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzono sprawę zabezpieczenia pracowników miejskich na wypadek choroby. Po obszernej dyskusji rada miejska doszła do wniosku, że należy utworzyć własny fundusz chorobowo-zapomogowy, a to dlatego, że ubezpieczenia społeczne dają ubezpieczonym zbyt małe korzyści.

ZŁE BRUKI.

Mieszkańcy Tomaszowa interwenjować będą w zarządzie miejskim w sprawie fatalnych bruków ulicznych. Interwencja zmierza do skłonienia władz miejskich do energiczniejszego zajęcia się sprawą uporządkowania ulic, gdyż niektóre z nich z głowami włączają się wprost nie do przebycia.

Zamówienia amerykańskie

dla zakładów Żyrardowskich
Z Warszawy donoszą:
Fabryki żyrardowskie otrzymały ostatnio szereg zamówień zagranicznych. Żyrardów uzyskał między innymi pierwszą dostawę materiałów lniane, przeznaczone dla amerykańskich domów towarowych. Wartość tego zamówienia sięga świerc miliona złotych.

Plugi polskie

dla rolników bułgarskich.

Bułgarska centralna organizacja związków rolniczych zamierza sprowadzić z Czechosłowacji, Niemiec i Polski maszyny rolnicze, w pierwszym rzędzie plugi, na sumę 13 milionów lewów.

Należność ma być zapłacona w okresie 2 i pół roku, częściowo na zasadach kompensacyjnych, t. j. wzamian za tytoń, którego duże zapasy posiada wyżej wspomniana organizacja.

Mało dewiz na surowce

Ceny dalej zwiększają, choć nikt nie kupuje

Jak wiadomo, dotychczas przydział kontyngentów surowcowych odbywał się w ten sposób, że łódzkie czynniki gospodarcze opinowały wniosek importera łódzkiego, a min. przem. i handlu przydzielał kontyngentów opierając na łódzkiej opinii, udzielał kontyngenty w granicach tej opinii.

Ostatnio ministerstwo jednemu z importerów łódzkich udzieliło kontyngentów w wysokości 50 pr. tego, co zaopiniowała izba przem. handlowa i delegat ministerstwa. Zdaniem sfer zainteresowanych stały rządowe wychodzą, podobno, z założenia, że udzielenie kontyngentów importerom w pełnej wysokości w okresie, kiedy przydziały dewiz są ograniczone, jest niezasadne, ponieważ kontyngenty te nie mogą być wykorzystane.

Zdaniem niektórych kół jest to dalszy etap polityki rządu, zmierzającej do ograniczenia importu surowców włókienniczych z zagranicy.

Nie jest jednak wykluczone, że fakt ten jest przypadkowy i nie należy go uogólniać.

Na ryku surowcowym zanotowano ostatnio wyraźną dysproporcję pomiędzy cenami i warunkami sprzedaży surowców, a obrotami i zdolnością nabywców kupiectwa.

Ceny surowców są w dalszym ciągu niezwykle mocne, w tym czasie, kiedy popyt na nie ostatnio spadł b. poważnie.

Zdaniem sfer kupieckich cisza na rynku wywołana jest wysokimi cenami surowców i słabymi obrotami na rynkach towarowych.

Wpłaty za import szwajcarski
Od dziś obowiązują świadectwa rozrachunkowe

Jak już doniósł „Głos Poranny”, z dniem dzisiejszym, t. j. od 25 lipca b. roku wprowadzone zostają świadectwa rozrachunkowe na towary importowane ze Szwajcarii.

Świadectwa te wydawać będzie delegat Towarzystwa handlu kompensacyjnego przy izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi. Świadectwa rozrachunkowe wystawia się na podstawie dowodu uiszczenia należności za

towar oraz faktury, względnie na warunkach kredytowych po porozumieniu się z delegatem Zahanu.

Towarzystwo handlu kompensacyjnego pobiera opłatę w wysokości 1 proc. od sumy fakturowej.

Wpłaty na rachunek firm szwajcarskich przyjmować będą: Bank Handlowy w Warszawie S. A., oddział w Łodzi i B. Zw. Sp. Zarobk. w Łodzi.

Nadzory, upadłości i układy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę firmy „Przemysł Wełniany Karol Eiger”, która w okresie nadzoru pracuje normalnie, zatrudniając 85 robotników, 8 — 10 chałupników, 2 dozorców i 6 osób personelu biurowego.

Zdaniem nadzorey firma ma szanse dalszego istnienia przy normalnych możliwościach sanacji, gdyż jest przedsiębiorstwem o produkcji poszukiwanej na rynku.

Ponieważ firma nie zalega ani z podatkami, ani ze świadczeniami, jeżeli przestanie płacić wysokie odsetki i zredukuje personel biurowy, to przy redukcji zobowiązań do 40 proc. płatnych bez odsetek i kosztów w 4 półrocznych ratach, będzie mogła wykonać zobowiązania, zgodnie z propozycjami układowymi, jak również będzie miała możliwości rozwoju na przyszłość.

Sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie nadzorey.

W sprawie upadłości firmy „Fabryka wyrobów Jedwabnych „Setalana” sp. akc., syndyk — adw. Róża Łukomska złożyła sądowi sprawozdanie z dokonanych czynności od dnia 2 czerwca r. b.

Ze sprawozdania tego wynika, iż do masy zgłosiły swe wierzytelności ubezpieczalnia społeczna, wojewódzkie biuro funduszu pracy, zakład ubezpieczeń społecznych w Warszawie i firma „A. L. Sejka”.

Od dłużników ściągnięta została suma zł. 5134 gr. 70.

Następnie syndyk przystąpiła do sprzedaży resztek towaru i innych ruchomości, za co uzyskała ogółem sumę 262 zł. 30 gr., uzyskane sumy obrócone zostały częściowo na spłaty pracowników umysłowych, na opłacanie stałych dozorców i konserwację maszyn.

Ponieważ zarząd nieruchomością pociąga za sobą dość znaczne wydatki, zachodzi potrzeba zdobycia środków na pokrycie wydatków za rząd, których masa nie posiada, a ściągalne jeszcze aktywa nie przekraczają sumy około 1000 zł. — jedynym źródłem zdobycia środków na opędzenie tych wydatków jest sprzedaż części inwentarza fabrycznego. Syndyk prosi sąd o udzielenie zezwolenia na sprzedaż zespołów krosien w ogólnej ilości do 15.

Sąd przyjął powyższe sprawozdanie do wiadomości i zobowiązał syndyka do złożenia następnego sprawozdania po upływie dwóch miesięcy.

Sąd umorzył postępowanie upadłości firmy „R. Winter i H. Dymant”, zgodnie z wnioskiem wierzycieli wobec braku zainteresowania upadłością oraz aktywów w masie.

W sprawie upadłości firmy „Jakób J. Cwilling, wpłynęło do sądu

podanie prokuratorji generalnej o uchYLENIE UKŁADU. Upadłość zakończono układem, zatwierdzonym przez sąd okręgowy. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” jako wierzyciela J. Cwillinga przyjęto do masy upadłości na 403 zł. z procentami i kosztami.

Ponieważ J. Cwilling nie wykonuje wynikających z układu zobowiązań i zredukowanej układem pretensji nie uiszcza, prokuratorja generalna prosi sąd o uznanie, iż układ ten nie obowiązuje przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, wzgl. wnosi o uchYLENIE UKŁADU.

Sąd wniosek prokuratorji generalnej pozostawił bez uwzględnienia.

Zwiększone zainteresowanie

papierami państwowymi.

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej tendencja dla prawie wszystkich papierów dywidendowych była utrzymana przy małych obrotach i minimalnym zainteresowaniu tymi papierami.

Na łódzkim rynku prywatnym zainteresowanie papierami procentowymi, a szczególnie państwowymi uległo ponownemu zwiększeniu przy mocniejszej tendencji dla tych papierów wartościowych. 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej uległa wyższe o 150 pkt. do 42 w pl., 44 w żąd. Również 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna II emisji uległa poważnej wyższe o 100 punktów do 63 w placeniu, 64 w żądaniu.

Pozostałe papiery wartościowe w obrotach prywatnych notowano: 6 proc. pożyczka dolarowa 61 w placeniu, 62 w żądaniu, 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna I emisji — 63 — 65, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 48,50 — 49, 4 proc. pożyczka dolarowa — 47,50 — 48,50, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. — 47 — 48, 5 pr. piotrkowskie listy zastawne — 40 — 41.

Obroty na rynku prywatnym zwiększone szczególnie procentowy mi papierami państwowymi przy tendencji mocniejszej dla 4 proc. pożyczki dolarowej oraz — poza papierami wartościowymi wyżej wymienionymi — akcji Banku Polskiego. Natomiast dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych serji X K. i 5 proc. piotrkowskich listów zastawnych tendencja była słabsza. 4 pr. pożyczka dolarowa uległa wyższe o 50 pkt., a akcje Banku Polskiego zwiększyły o 100 punktów. 5 proc. łódzkie listy zastawne zmniejszyły o 50 pkt., a 5 proc. piotrkowskie listy zastawne uległy zmniejszeniu o całe 200 punktów.

Pozostałe papiery wartościowe kursów nie zmieniły.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula

giełdy warszawskiej.
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz przeważało nsposobienie słabsze. Obroty były małe. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 360,10, Bruksela 89,40, Kopenhaga 118,65, Londyn 26,58 (— 1), N. Jork 5,29,75, przekaz teleg. na N. Jork 5,29,88, Praga 21,94, Sztokholm 137, Zurych 173,15. Kurs orientacyjny ustalony dla walut przez Bank Polski: dolary am. 5,28, kanad. 5,26, funty szt. 26,49, fl. hol. 359,10, franki francuskie 34,92, szwajcarskie 172,65, belgijskie 89,15, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,80, duńskie 118,10, norweskie 132,85, szwedzkie 136,35, liry włoskie 33, marki niemieckie 11,60, niemieckie 140, marki hiszpańskie 61, szylingi austrj. 98.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, a obroty ograniczone. Notowano: Bank Polski 96,50 (— 150), Cukier 27,25 (— 75), Lilpop 12 (— 25), Starachowice 31,50

PAPIERY PROCENOTWE.

Również i w dziale papierów procentowych, państwowych i prywatnych, po kilkudniowej haussie dla pożyczek państwowych, a zwłaszcza dolarowych, które w ciągu tego okresu podniosły znacznie swe kursy, zapanowała tendencja niejednolita. Interesowano się głównie 7 pr. stabilizacyjną i 5 proc. L. Z. W-wy z r. 1933, którymi zawarto dość liczne transakcje. Notowano: 4 proc. premj. dolarowa 47,75 (plus 75), 3 proc. inwestycyjna I em. 64, II em. 63, 5 proc. konwersyjna 46, 6 proc. dolarowa 61,50 — 61,75 (plus 50). 7 proc. stabilizacyjna 48, w od-cinkach po 500 dol. 48,50, 8 proc. obligacje budowlane BGK I em. 93, 8 proc. L. Z. przemysł polskie go funtowe 80, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45 — 44,50 (— 50), w od-cinkach drobnych 45,50, 5 proc. L. Z. W-wy stare 53,75 (— 25), 3 proc. L. Z. W-wy z r. 1933 58 (— 25), 5 proc. L. Z. Łodzi z r. 1933 46,50 (— 100), 5 proc. L. Z. Łodzi stare 48,50. W transakcjach drobnych i nietotowanych: 8 proc. dillonowska 57, 7 proc. śląska 50,25 — 50,13, 7 proc. warszawska dolarowa 50, 3 proc. państwowa renta ziemska 42 (plus 25), 5 proc. L. Z. Lublina z r. 1933 38,50 (plus 25), W obrotach pozagiełdowych: 4 proc. konsolidacyjna 44 — 44,50 — 45,13

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzed.	Kupno
Inwest. 1 em.	64.00	63.50
Inwest. 2 em.	63.00	62.75
Dolarówka	48.00	47.50
Stabilizacyjna	48.50	47.50
Bank Polski	96.00	95.00
Tendencja cokolwiek słabsza.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Wszystkie ceny bez zmiany. Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
Loco 13.12, lipiec 13.12—13.14, sierpień 12.87, wrzesień 12.44, październik 12.29, listopad 12.25, grudzień 12.22, styczeń 12.22, luty 12.21, marzec 12.20, kwiecień 12.20, maj 12.20.

LIVERPOOL
Loco 7.36, lipiec 7.02, sierpień 6.87, wrzesień 6.73, październik 6.65, listopad 6.54, grudzień 6.51, styczeń 6.50, luty 6.49, marzec 6.49, kwiecień 6.48, maj 6.47, czerwiec 6.46, lipiec 6.43, sierpień 6.13, wrzesień 6.13, październik 6.13.

Egipska: loco 10.56, lipiec 10.27, październik 10.18, listopad —, styczeń 9.69, marzec 9.51, maj 9.39, lipiec — 9.27.

Upper: loco 8.46, lipiec 8.55, listopad 7.51, styczeń 7.50, marzec 7.50, maj — 7.48, lipiec 7.45.

ALEKSANDRIA
Sakkelaridis: lipiec —, listopad — 17.48, styczeń 18.82, marzec 18.51, maj 16.31.

Ashmouni: sierpień 14.22, październik 13.70, grudzień 13.61, luty 13.60, kwiecień 13.60.

Kartel ekspedytorów w Gdyni
wprowadził poważną podwyżkę opłat

Związek gdyńskich ekspedytorów portowych wprowadził nową taryfę spedycyjną, która zawiera bardzo znaczne podwyżki dotychczasowych stawek spedycyjnych w porcie gdyńskim.

W odniesieniu do artykułów importowanych, podwyżki dochodzą do 50 proc. Dla eksportu podwyższono również cały szereg stawek.

W związku z powyższem cały szereg firm eksportowych i importowych zamierza zająć się we własnym zakresie przeladunkiem swych towarów w porcie gdyńskim, aby uniknąć nadmier nego obciążenia towarów wygórowanymi stawkami.

Podwyższenie taryfy spedycyjnej w porcie gdyńskim, w okresie ogólnego spadku cen towa-

row i usług, wydaje się być akcją nie na czasie i mogącą skierować cały szereg towarów na obce porty, względnie spowodować zwiększenie cen na towary, które muszą iść przez Gdynię ze względu na cła preferencyjne.

Związek ekspedytorów skupia prawie wszystkie firmy ekspedycyjne, mające koncesję na załatwianie formalności przy odprawie celnej w Gdyni i przestrzeganie nowej taryfy przez te firmy zagwarantowane zostało złożeniem kaucjami w gotówce. — Jest to więc wyraźny kartel, który powinien chociaż zostać zarejestrowany w myśl przepisów ustawy o kartelach. Z niewiadomych powodów nie zostało to dotychczas uczynione.

Nowe projekty scaleniowe
w przemyśle nawozowym i cukrowniczym

Na terenie ministerstwa skarbu oraz sfer gospodarczych, aktualizują się ostatnio pewne zagadnienia, związane z kwestją scalenia podatku obrotowego.

Z jednej strony min. skarbu zwróciło się do izb przemysłowo-handlowych z zapytaniem, czy nie byłoby rzeczą celową scalenie podatku obrotowego przy na wozach sztucznych.

Z drugiej strony rada naczelna przemysłu cukrowniczego podjęła inicjatywę w sprawie uchYLENIA scalonego podatku od obrotów cukrem.

Referentką sprawy scalenia po-

datku obrotowego przy transakcjach nawozami sztucznymi jest izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

Izba łódzka podjęła już prace badawcze nad tem zagadnieniem, które przeprowadzi w porozumieniu z zainteresowanymi kołami rolniczymi.

Również i sprawa projektu przemysłu cukrowniczego będzie wkrótce przedmiotem dyskusji, przyczem przemysł motywuje swe wystąpienie tem, że obecny stan rzeczy powoduje dlań wyższe obciążenie podatkowe.

Przewóz manufaktury drożeje!
Koszt transportu wpłynie na zwiększenie cen

Na podstawie zarządzenia dyrekcji kolei państwowych w Warszawie, do przewozu towarów włókienniczych kolej przdziela obecnie tylko wagony o ładowności do 10 tonn.

W związku z tem izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa komunikacji z przedstawieniem, w którym wskazała, że niektóre rodzaje towarów włókienniczych, zwłaszcza zimowych, jak np. tkaniny drapane, plusze, trykoty itd. nie mogą być silnie sprasowane przy pakowaniu, stanowią więc one swego rodzaju towar przestrzenny, który mieści się do wagonu najwyższej w ilości 5.000 — 6.000 klg. Wskutek tego przeważnie od wymienionych towarów oblicza się na podstawie taryfy 5-ciotonnowej, co podnosi

koszt przewozu. Izba wyraziła pogląd, że już skasowanie taryfy WR 20, z której reas w znacznym stopniu korzystał okręg łódzki, wpłynęło na podrożenie transportu towarów włókienniczych.

Ostatnie zarządzenie jest dodatkowym podwyższeniem kosztów przewozu i niewątpliwie spowoduje zmianę ceny sprzedaży tych artykułów.

W związku z powyższem izba zwróciła się do ministerstwa z wnioskiem o uzupełnienie wykazu towarów przestrzennych następującymi towarami: przedzia bawelniana i wełniana na szpulkach, gilzach i kanetkach, tkaniny bawelniane drapane; filce; plusze; wyroby dziane; konfekcja; obuwie gumowe, śniegowce i kalosze.

Usiłował powiesić żonę

Pijany ciężko poranił kobietę

Wczoraj przed wieczorem w domu przy Al. I Maja 82 rozegrał się krwawy dramat małżeński. Lokator tego domu Makowski, powróciwszy do domu w stanie pijanym, rzucił się na żonę i począł ją okładać jakimś tępym narzędziem. Następnie szybko sporządził z jakiegoś sznura pętlę, którą zarzucił żonę na szyję, poczem nieszczęśliwą kobietę usiłował powiesić.

25-letnia Zofja Makowska z trudem zdołała zerwać z szyi sznur. Wówczas pijany małżo-

nek rzucił ją na ziemię i w niemilosierny sposób kopał i bił. Dopiero zaalarmowani krzykami sąsiedzi wydarli nieszczęśliwą kobietę z rąk rozdrzonego męża. Makowski został aresztowany przez policję.

W międzyczasie zaalarmowana pogotowie ratunkowe miejskie. Lekarz opatrzył liczne na całym ciele rany Makowskiej. Po nałożeniu opatrunków Makowska została odwieziona do szpitala.

Więcej srebra w Polsce

Emisja bilonu podwyższona do 470 milionów

Od dłuższego czasu dal się zauważyć w poszczególnych ośrodkach gospodarczych kraju brak bilonu, a zwłaszcza monet srebr-

nych, które w pewnych okęgach uległy tezauryzacji.

W związku z tem, na podstawie porozumienia ministerstwa skarbu z Bankiem Polskim, maksymalna granica emisji bilonu, wynosząca dotychczas 426 milj. zł., podwyższona została — jak już donosiliśmy — do 470 milj. zł. Zwiększenie emisji bilonu, na którego wybiecie trzeba dłuższego czasu, nastąpi o tyle i w tych granicach, w jakich ujawni się potrzeba na rynku wewnętrznym.

Brak bawełny

u Scheiblera i Grohmana

Firma „Scheibler i Grohman” zapowiedziała redukcję 500 robotników, wskutek braku bawełny.

Związki interwenjowały niezwłocznie u inspektora pracy, który na wczoraj zwołał konferencję.

Przedstawiciele firmy zakomunikowali na konferencji, że będą mogli cofnąć redukcję tylko w razie zwiększenia przez władze przydziałów bawełny.

W sprawie tej podjęto już interwencję w Warszawie, a od wyników tej interwencji uzależnione jest przyjęcie do pracy zredukowanych robotników.

Wobec tego konferencja została odroczone. (H)

Asekuracje

od ryzyka wojennego

Donoszą z Londynu, że jedno zresztem ze zniesieniem sankcji, zostają zniesione premje asekuracyjnej od ryzyka wojennego, pobierane od ładunków na lądach prowadzących przez morze Śródziemne.

Składki te zostały częściowo zredukowane już w maju, gdy ryzyko wojenne się zmniejszyło.

Obecnie całkiem będą zniesione. —

Wzrost uprawy juty

Według obliczeń rządu Indji brytyjskich, teren zajęty pod uprawę juty wynosi w roku bieżącym 21,2 milionów mórg wobec 19,5 milionów mórg, zajętych w roku 1935. Jak widać, obszar uprawy powiększył się o 7 proc.

Hala sportowa

będzie oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym

Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Godlewskiego odbyła się w zarządzie miejskim konferencja z udziałem przedstawicieli D. O. K. IV, szefostwa budownictwa wojskowego O. K. IV, oraz kierownika okręgowego P. W. i W. F. pułk. Gabryśia.

Omawiana była sprawa budowy hali sportowej w parku miejskim im. ks. Poniatowskiego. Prezydent Godlewski wyjaśnił, że zarząd miejski spieszy z jaknajszerszą pomocą w celu wykończenia wspomnianej hali, roboty przeprowadzone będą w przyspieszonym tempie i hala jeszcze w roku bieżącym zostanie oddana do użytku publicznego.

Ponadto omówiono program prac w ośrodku Łódzkim P. W. i W. F. na najbliższy okres.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI.

Zainteresowanie sztuką „Madame X”, a zwłaszcza wykonawczynią roli tytułowej, znakomitą artystką, Idą Kamińską, okazało się zupełnie usprawiedliwione. Publiczność entuzjastycznie przyjęła przedstawienie, koncertowo zagrane przez cały zespół.

Dziś i jutro popołudniu i wieczorem „Madame X”.

TEATR LETNI.

Jeszcze tylko kilka przedstawień arcywesołej farsy p. t. „Maż o dwóch żonach”.

GOLDONI NA PLACU WENECCJI
Na placu Św. Zachariasza w Wenecji odegrana została klasyczna komedia Goldoniego „Ventaglio” (Wachlarz) w wykonaniu najwybitniejszych włoskich artystów. Na przedstawieniu obecni byli: książe Genoi, Pi-randello i in.

SZTUKA

Atelier słynnego malarza Degasa było zwykle zupełnie puste. Gdy przyjaciele pytali go, gdzie są jego obrazy, malarz odpowiadał zazwyczaj:

— Prawdziwy Degas kosztuje pół miliona. Na taki luksus nie mogę sobie pozwolić.

DZISIEJSZY PROGRAM RADJÓWY

6.03 Muzyka z płyt
6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.03 Koncert południowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Sereyńskiego (ze Lwowa).

12.55 Franciszek Liszt: Węgierska rapsodia Nr. 2 w wykonaniu londyńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Stokowskiego (płyty)
14.30 Koncert muzyki lekkiej
15.45 „Hipek chce mieć order” — we sola audycja dla dzieci młodszych
16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Madejowa (śpiew), Ignacy Rosenbaum (fort.)
16.45 „Morze, jako źródło życia” — pogadanka
17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu
17.50 „Puszcza góraska Czyżewczyna”, pogadanka
18.00 „Łódź, Bielsko, Białystok” — pogadankę wygłosi red. Mieczysław Koltowski.
18.10 „Łódź, twórczy ośrodek propagandowy LOPP” — wygłosi por. J. Krochmański.
18.15 Arje operowe w wykonaniu Jana Kiepury (płyty)
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Wieczór starych walców”. — Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R.
20.15 Audycja dla polaków zagranicą: „Żołnierz niepodległej Polski” — oprac. kpt. J. Ciepiewskiego
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. Ign. Rosenbaum.
21.00 1) „Niezawodny system” — skecz Mikołaja Laszlo, w przekładzie i oprac. H. Wisłowskiej
2) „Niepewność” — monolog Jana Tyszkiewicz.
22.15 „Szlem w piosenkach” — lekka audycja muzyczna w wykonaniu chóru „Wesołej piątki”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
22.20 Koncert: orkiestra i chór LONDYN (342)
20.00 Koncert symfoniczny (Haendel: Introdukcja, Weber: Zaproszenie do tańca; Mozart: Koncert C-moll, nr. 24;

Strawiński: Suita „Ognisty ptak”.
21.30 Mandoliny i śpiew.
WIEN (507)
19.10 Beethoven: Symfonia nr. 3, — „Eroica”.
20.45 Muzyka kameralna
22.10 Koncert wieczorny
23.45 Koncert (Beethoven: Trzecia awertura do „Leory”; Wagner: Pieśń z „Parsifala”; Beethoven: Sonata As-dur; Szubert: Kwartet D-moll).
PRAGA (470)
19.15 Koncert wojskowy
21.00 Utwory Mendelssohna: Koncert skrzypcowy E-moll; Symfonia Adur, nr. 4).
PARYŻ (1648)
20.00 Cymbaly i pieśni.
20.45 Słuchowisko muzyczne oprac. według Zoli, p. t. „Sen”.
PARYŻ (432)
20.15 Opera Messageria: „La Basoche”.
BORDEAUX (279)
20.30 Opera p. t. „Pan zamku”.
TULUZA (329)
22.00 Muzyka Lehara
BRUKSELA FL. (322)
23.00 Pierwszy akt opery Wagnera: „Tristan i Izolda”.
HILVERSUM II (301)
17.25 Muzyka lekka.
MADONA (271)
19.05 Orkiestra i chór.
KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571) (i wszystkie rozgłoszenia niemieckie oprócz Berlina).
16.00 Muzyka rozrywkowa
12.00 Koncert południowy (utwor. współczesnych kompozytorów niemieckich).
15.00 Serenady: Reznicka, Wolff, Ferrari’ego i Dworzaka.
18.00 Straesser: Trio, op. 33, D-dur
18.45 Pieśni i tańce ludowe
22.30 Tanczna muzyka z całego świata.
(Tylko Frankfurt i Sztuttgart)
1.00 Uwertury i fragmenty z ope.
BERLIN (357)
19.00 Wesołe warjacje taneczne na jeden temat.
20.10 Muzyka baletowa.
21.10 „Walce” — orkiestra, sopran, baryton, fortepian.
OSLO (1154)
20.25 Koncert orkiestry
BEROMÜNSTER (540)
19.15 Pieśni szwajcarskie
19.40 Utwory Lehara
SOTTENS (443)
20.45 Pieśni szwajcarskie.
SZTOKHOLM (426)
19.30 Dawna muzyka taneczna
20.45 Potpourri radiowe p. t. „Letni dzień”.
MEDJOLAN (368)
20.45 Opera Persica: „Morenta”, i opera Mascagniego: „Rycerskość wlasnacza”.
MOSKWA (748)
19.00 Popularne pieśni rosyjskie w wykonaniu chóru i solistów.
LENINGRAD (1224)
18.30 Koncert symfoniczny.
22.05 Wiazanka melodji Griega.
23.30 Fragmenty z „Złotej księżniczki” — Sabl - Saensa.

TRANSMISJA Z MUZEUM BELWEDERSKIEGO
W dniu 26 lipca t. j. w niedzielę, o godz. 16.35 radiosłuchacze całej Polski będą mogli zwiędzić dzięki transmisji radiowej Muzeum Belwederskie, w którym spoczywają pamiątki po pierwszym Marszałku Polski.

ŁÓDŹ, BIELSKO, BIAŁYSTOK.
W sobotę, dnia 25 lipca o godz. 18.00 rozgłoszania Łódzka nadaje pogadankę red. Mezc. Koltowskiego p. t. „Łódź, Bielsko, Białystok”.
W pogadance tej, którą odbiera od nas również Kraków, prelegent daje charakterystykę ośrodków przemysłu włókienniczego oraz mówi o roli tego przemysłu dla gospodarki państwowej.

NOWY TEMAT NA EKRANIE
Co się stało z zaginionymi kobietami, które nie dają znaku życia? Co się dzieje z zaginionymi mężczyźnami, których niesposób nigdzie odnaleźć? Co się stało z zaginionymi dziećmi, chłopcami i dziewczętami?
Film „Biuro zaginionych ludzi” po raz pierwszy ukazuje na ekranie aktywną działalność takich biur i ze względu na nowość tematu wzbudzi u widzów zrozumiałe zainteresowanie.
Film zagrany jest doskonale przez wybitne sily aktorskie: Bette Davis, bohaterkę filmu „Sing - Sing”, Lewis Stone’a i Pat O’Briena. Reżyserował Roy del Ruth, twórca filmu „Jestem zbiegiem”.
Premjera tego filmu odbędzie się dziś w kinie „Europa”, gdzie ponadto wyświetlany będzie jeszcze drugi sensacyjny film p. t. „Sprawa 44”, rozwiązujący jedną z najciekawszych zagadek kryminalnych XX wieku. Przy pominięciu, że ceny miejsc na wszystkie seanse w kinie „Europa” są niższe: od 80 gr.

Afera finansowa w Ł.O.Z.L.A.

Niektórzy członkowie b. zarządu nie rozliczyli się z pieniędzy związkowych

Smutne refleksje nasuwają się po wczorajszym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Ł. O. Z. L. A. Na ogólną liczbę 31 klubów, zrzeszonych w okręgu, zaledwie 9 przysłało swych przedstawicieli. Okazało się, że panujący w Ł. O. Z. L. A. balagan organizacyjny (dymisja 6 członków zarządu w ciągu pierwszych kilku miesięcy pracy) idzie w parze z smutnym stanem finansowym i sportowym.

Wczoraj omawiano jedynie sprawę finansową, o pracy sportowo - organizacyjnej obszernie będzie się dyskutowało zapewne na zwyczajnym walnym zgromadzeniu.

Sensacyjne pogłoski, krążące od dłuższego czasu o drastycznych operacjach finansowych zarządu Ł. O. Z. L. A. odpowia dały niestety prawdzie.

Już w zagajeniu prezesa Kordasza, który mówił, jak zwykle, długo, operując gestami teatralnymi, dało się wyczuć między wierszami, że nadzwyczajne walne zgromadzenie spowodowane zostało ujawnieniem „niedomagań finansowych”!!

Dopiero po interpelacji jednego z delegatów, dlaczego zarząd Ł. O. Z. L. A. nie ogłosił jeszcze do dnia dzisiejszego sprawozdanie finansowego z działalności za rok 1935. p. Kordasz zaczął ujawniać szereg sensacyjnych operacji finansowych kilku członków władz związku.

Prezes Kordasz wyjaśnił, że sprawozdanie finansowe za rok 1935 nie mogło być podane do wiadomości klubów zrzeszonych w Ł. O. Z. L. A., z powodu braku rozrachunków 4-ech członków zarządu, z których zaledwie jeden w dniu walnego zgromadzenia rozliczył się z otrzymanych pieniędzy.

Działacze, mimo wielokrotnych monitów, rozrachunków nie złożyli!
Bomba musiała jednak eks-

plodować! Po zawieszeniu klubu Kruschender za rzekome zaległości finansowe, okazało się, że pabjaniczenie wpłacił i v. -prezesowi ŁOZLA., p. S., zł. 70, t. j. sumę znacznie większą, aniżeli faktycznie związkowi się należało. Suma ta jednak do kasy ŁOZLA. do dnia dzisiejszego nie wpłynęła, mimo, iż p. S. nie negował odbioru powyższej kwoty.

W ślad za KE. zaczęły się

Kalendarzyk sportowy na niedzielę

Kalendarzyk sportowy nie przewiduje na dzień dzisiejszy w Łodzi ciekawszych imprez sportowych, natomiast jutro, w niedzielę, odbędą się w Łodzi imprezy następujące:
Piłka nożna. Stadion LKS-u przy Al. Unji o godz. 17-ej mecz o wejście do ligi: LTSG — Unja (Lublin), poprzedzony przedmeczem LTGG II — Widzew II. Na boisku Widzewa o godz. 10-ej mecz o mistrzostwo juniorów Widzew — LKS W Kaliszu mecz międzynarodowy Łódź — Kalisz.

Kolarstwo. Wyścig szosowy dookoła Łodzi o nagrodę im. s. p. Wł. Sierpińskiego: start z Placu Reymonta o godz. 7-ej rano — meta po godz. 13-ej przy torze w Helonowie.

Jubileusz

30-lecia P. T. C.

W roku bieżącym obchodzi jubileusz trzydziestolecia najstarszy w Pabjanicach klub sportowy, Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów (PTC). Uroczystości jubileuszowe wyznaczone zostały na 4 października, przyczem stroną techniczną jubileuszu zajmie się specjalnie wybrany komitet.

Program jubileuszu przewiduje m. in. turniej piłkarski, zawody kolarskie, zjazd gwiazdzisty, raid motocyklowy itd.

JUTRO!!! od godz. 10 rano
do 12 w nocy
w parku i na plaży

„HELENÓW” Wielki **FESTIVAL FILMOWY**
Szczegóły w afiszach!

MORSZYN-ZDRÓJ
KOMFORTOWE PENSJONATY

„ITALIA” i „FELICJA”

WYKWINTNA KUCHNIA DIETETYCZNA I DJABETYCZNA.
POŁOŻONE NA TLE LASU W OGRODZIE,
OBOK PARKU ZDROJOWEGO

JASNE SŁONECZNE POKOJE — DUŻE TARASY.
Woda bieżąca. — Światło z elektrowni zdrojowej.
CENY PRZYSTĘPNE.

Zarząd: T. Opoczyńska (z Łodzi)

**Centralna Ładownia
Akumulatorów**

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej
początkującym, średnio grającym
i zaawansowanym po cenach
przystępnych

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

CUKIERNIA
„ŹRÓDŁO”

PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72
poleca

WYBOROWE LODY

wraz z wodą sodową i waflem porcja 35 gr.
KOLACJE JARSKIE
z 4-eh dań po 1.— zł.

DR. MED.

M. Taubenhau

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Zgierska 11
TEL. 246-09.

DOKTÓR

Sołowiejczyk

specjalista chorób

**uszu, gardła i nosa
POWRÓCIŁ**

Legjonów 17, tel. 216-40

Dr. med.

H. LUBICZ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE

Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
w niedziele i święta od 9—11.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

powrócił

przyjm. od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 2—5 i 6—7,30 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6, tel. 234-12

przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—8 w.
Szkoła Kosmetyki przy Instytucie

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

DOM do sprzedania, tamże jest
budka dla szewca do wynaję-
cia. Wiad. Kilińskiego 146.

WYPRZEDAŻ kilku modeli
sukien z sezonu letniego—ceny
niskie. Hermina, Montuski 2.

Uzdrowiska

**Pensjonat „Zdrowie”
na Wiśniowej Górze**

pod kierunkiem L. Rapoportowej
i G. Kemowej (dł. wł. pensjonatu
„Stylowego” w Kolumnie) już czynny.
Duże słoneczne pokoje. Wykwintna,
rytualna kuchnia, na żądanie diety-
tyczna. — Ceny przystępne!
tel. 27 Wiśniowa Góra tel. 27

GŁÓWNO. (Stary-Warehałów).
Pensjonat „Melanja” właścicielka
p. Fuchsowa. Idealny odpoczy-
nek. Świetne powietrze. Dosko-
nała kuchnia. Inform. tel. 208-75.
494-3

KARWIA n.-Bałtykiem. Pensjonat
„Znicz” Związku Pracowników
Handlowych, czynny. Informacji u-
dziela sekretarjat, Piotrkowska 61.
tel. 190-05, 5—9 wiecz.

Różne

PANOWIE! Kto chce nosić spod-
nie według ostatniej mody, niech
się zwróci do I-szorzędnego spe-
cjalisty, który powrócił z Paryża.
B. Fajwlewiec, Łódź, Al. I Maja 2,
fr. I p. Ceny przystępne.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można w Teofilowie,
Inowłodzu i przyległych
letniskach u Lewenberga



na CAŁYM ŚWIECIE

WOZKI dziecięce, wyzmaczki po-
cenach przystępnych poleca Marja
Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep
w podwórzu. 70—5

STOMATOLOG potrzebny do
pierwszorzędnego gabinetu den-
tystycznego w Łodzi. Oferty
sub. „P. P.” do „Głosu Por.”
508—2

Lokale

MIESZKANIE 3-POKOJOWE
z hollem lub 4-pokojowe i
wszelkimi wygodami w nowym
lub starym czystym domu, w
śródmieściu, poszukiwane. Zgło-
szenia do adm. „Głosu Poran-
nego” pod „Szybko”. 07—3

FRONTOWE mieszkania 6-po-
kojowe z kuchnią przy Alei
1-go Maja Nr. 5 do wyjąęcia
od 1 października 1936. Wia-
domość u dozorey domu.
451—6

POKÓJ urządzony odnajmę
solidnemu panu. Wiadomość:
tel. 179-61, godz. 3—4.
693—2

**AKADEMICKIE BIURO
INFORMACYJNE**

Łódź, ul. Piotrkowska 89, tel. 145-08
wznowiło działalność z dn. 1 lipca
Biuro udziela bezpłatnie infor-
macji o warunkach studiów zag-
ranicą, załatwia przyjęcia, tłu-
maczenia dokumentów, wiza, wy-
daje leg. stud. (C.I.E.), organizuje
ulgowe przejazdy grupowe i t. p.
Uwaga: Biuro uzyskało wyłącz-
ne prawo załatwienia przyjęć
na wjeździe uczelni zagran.

Dr. R. Zalcwasser

CHIRURG

powrócił

Przyjm. od 1—2 i 4—6.30
Cegielniana 19.

Jedynie kino dźwiękowe
w ogrodzie

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejsza, najme-
lodyjniejsza, najweselsza
operetka

Początek o 4, w soboty, niedziele i święta o 12-ej.

EWA

Nieśmiertelny sukces **Franciszka Lehara.**

W rolach głównych:

**Magda Schneider
Adela Sandrock
Hans Moser**

Na I-szy seans wszystkie miejsca po **54 gr.**

CORSO

Pocz. w dni powsz. o g. 4-ej,
w sob., niedziele i święta o 12
Ceny miejsc od **50 gr.**
Sala należycie wentylowana

— I. —

Wielka
komedja
muzyczna

Ja mam temperament

W rolach główn.: **Marion Davies i Bing Crosby**

Imponująca wystawa! — Setki najpiękniejszych tancerek!
Muzyka! — Splew!

Bezkonkurencyjny podwójny program!

Szczęście na ulicy

Film pełen csaru i wdzięku. — W rolach głównych:

Jean Parker, James Dunn, Muriel Evans.
Wystawa! — Gra! — Interesujący temat!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
franz. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantasy. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej